GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V | WARSZAWA — PIĄTEK, 28 MAJA 1948 R. | Nr 145 (1248)

Dziś 6 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-48
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 10
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-06

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY OSZCZĘDZA WĘGIEL

Na podstawie obserwacji stwierdzono, iż zużycie węgla w przemyśle papierniczym które wynosiło w 1945 r. i 1946 r. 2.416 kg na tonę wyprodukowanego papieru, jest zbyt wysokie. Stopniowo dzięki zastosowaniu pewnych pomysłów oszczędnościowych, obniżono zużycie na 1.880 kg w r. ub., a obecnie zużycie to na jedną tonę produkcji obniżyło się o dalsze 8 - 9%

W sumie dzięki powyższym oszczędnościom zmniejszono roczne zużycie węgla o ok. 120 tys. ton, wartości 45 — 50 milionów zł.

28. V. 1948

Przybycie delegacji rządowej bułgarskiej do Polski otwiera nową kartę w dziejach obu narodów. Sympatia dla bratniego narodu słowiańskiego, który po tylu ciężkich przejściach buduje wreszcie własny dom, w niepodległej ojczyźnie — znalazła dotychczas odzwierciedlenie w umowach gospodarczych i konwencji kulturalnej, będących wyrazem wspólnych dążeń. Teraz rozpoczyna się nowy etap: zacieśnienie więzów między obu krajami, zawarcie układu o pomocy wzajemnej i przyjaźni, który położy podwaliny pod ścisły sojusz i współpracę w przyszłości.

O Bułgarii wiedzieliśmy w Polsce niewiele. Polityka rządów sanacyjnych starała się ukazywać nam tylko tę stronę życia bratniego narodu, która we własnym społeczeństwie była obcą, znienawidzoną naroślą: bułgarski faszyzm. Dla sanacji Bułgaria — to była niemiecka dynastia i reakcyjni ministrowie i „współpraca" w walce z ruchami demokratycznymi. O ludzie bułgarskim, o jego dążeniach i walkach wyzwoleńczych wiedzieliśmy bardzo mało — nie więcej aniżeli cierpiący pod jarzmem rodzimego faszyzmu Bułgarzy wiedzieli o Polsce.

Dopiero teraz, w okresie wielkich przemian, gdy oba narody odnalazły siebie i swoją historyczną drogę kładąc podwaliny pod ustrój wolności i sprawiedliwości społecznej — teraz dopiero nastały warunki dla istotnego, trwałego, głębokiego zbliżenia między Polską a Bułgarią; zbliżenia, którego podstawą byłaby solidarność obu narodów w walce o pokój i bezpieczeństwo, przeciwko powtórzeniu agresji Niemiec i ich ewentualnych sojuszników; zbliżenia, u bazy którego leży wspólny nam wszystkim cel — socjalizm i wspólna nam wszystkim — pomimo różnic i warunków specjalnych — droga: demokracja ludowa.

Ten nowy sojusz, nowe ogniwo w wykuwanym przez narody łańcuchu pokoju bardziej jeszcze wzmoże nasze siły, bardziej jeszcze osłabi tych, którzy podżegają do nowej wojny. Albowiem sojusz oparty jest na przesłankach nie koniunkturalnych, na współpracy gospodarczej i wymianie kulturalnej, na szacunku wzajemnym obu narodów i podziwie dla przywódców, którzy narody te wiodą. Witając na naszej ziemi gości bułgarskich szczególnie serdecznie pozdrawiamy wielkiego Wodza Narodu Bułgarskiego, wielkiego bojownika demokracji światowej, Georgi Dimitrowa. Wierzymy, że pod jego kierownictwem Bułgaria, nasz nowy sojusznik pewnie kroczyć będzie ku lepszemu jutru.

ANGLIA OBCIĄŻA USA
ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA PRZEBIEG WYPADKÓW W PALESTYNIE

LONDYN, 27.5. (PAP). Oficjalne koła londyńskie stanęły na stanowisku, że odpowiedź arabska na wezwanie Rady Bezpieczeństwa o zaprzestanie ognia w Palestynie nie oznacza ostatecznej odmowy ani nie jest „zatrzaśnięciem drzwi". Jednocześnie te same koła zrzucają w dalszym ciągu winę na Trumana za niepomyślną decyzję krajów Ligi Arabskiej.

Wyczuwa się, że Londyn, zrzucając obecnie winę na rząd amerykański, pragnie w ten sposób odwrócić uwagę opinii światowej od interwencji brytyjskiej na Środkowym Wschodzie, wyrażającej się w formie różnorodnej pomocy, udzielanej krajom arabskim.

Z DZIAŁAŃ WOJENNYCH

LONDYN, 27.5. (PAP). W dniu inwazji wojsk arabskich na Palestynę, sytuacja na poszczególnych frontach przedstawiała się w czwartek następująco:

FRONT POŁUDNIOWY

Na froncie południowym nie stwierdzono żadnych istotnych zmian. Komunikat egipski donosi o ataku oddziałów żydowskich na Deir Haim, leżący pomiędzy Tel Avivem a Gaza. Ataki miano odeprzeć. Samoloty egipskie bombardowały szereg osiedli żydowskich oraz atakowały konwoje na południe od Jaffy.

FRONT ŚRODKOWY

Wojska Haganah odbiły osiedle Ramath Rahel na południe od Jerozolimy, które następnie było bombardowane przez lotnictwo arabskie. Komunikat iracki donosi o akcji wojskowej w rejonie Nablus.

Do nader gwałtownych walk doszło na drodze pomiędzy Jerozolimą a Tel Avivem. Szczególnie zacięta bitwa toczyła się o miasto Latrun, leżące o 32 km na zachód od Jerozolimy. Na skutek poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się dla walczących tam oddziałów arabskich, dowództwo arabskie wysłało na ten odcinek frontu pospieszne posiłki z rejonu Jerozolimy.

SUKCESY OBROŃCÓW ŻYDOWSKICH W JEROZOLIMIE

Różne doniesienia z samej Jerozolimy potwierdzają zgodnie, że obrońcy żydowscy odnieśli tam poważne sukcesy. Oddziały Haganah rozbiły pozycje arabskie w dzielnicy Sheikh Jarrah, zmuszając wojska Legionu Arabskiego do wycofania się. Żydowska grupa szturmowa zdobyła szturmem klasztor Marelias, znajdujący się na drodze do Betleem, który był przez pewien czas nieprzyjacielską bazą artyleryjską. W czasie niesłychanie zaciętych walk wręcz, Żydzi wyparli artylerzystów i piechurów arabskich.

Dzięki temu poważnemu sukcesowi, znaczny odcinek południowego frontu w Jerozolimie znalazł się ponownie pod kontrolą żydowską.

Inne oddziały żydowskie zaatakowały bramę Sjon w murach starej dzielnicy miasta pragnąc otworzyć sobie przejście na zewnątrz. Ataki te odparto. Lotnictwo żydowskie spuściło na spadochronach w ciągu nocy broń i amunicję dla obrońców starej dzielnicy Jerozolimy.

Dowództwo arabskie odrzuciło złożony za pośrednictwem Czerwonego Krzyża apel żydowskich obrońców, walczących w starej dzielnicy miasta, o ewakuację kobiet i dzieci. Dowódca Legionu Arabskiego zakomunikował, że ewakuacja jest niemożliwa ze względu na działania wojenne.

FRONT WSCHODNI

W rejonie jeziora Tyberiackiego i w dolinie Jordanu toczyły się walki o lokalnym znaczeniu. Notowano ożywioną działalność lotnictwa obu stron.

FRONT PÓŁNOCNY

Wojska żydowskie wycofały się nieznacznie w rejonie osiedla Shaar Hakolan. Lotnictwo syryjskie bombardowało pozycje żydowskie na północny zachód od jeziora Hule, leżącego na najbardziej na północ wysuniętym cyplu Palestyny.

NOWY JORK, 27.5 (PAP). — **Przedstawiciel Izraela zakomunikował dziennikarzom, że doniesienia arabskie o walkach w Jerozolimie wypaczają faktyczny stan rzeczy. Wbrew twierdzeniom Arabów, wojska żydowskie kontrolują niemal całą nową część Jerozolimy. Oddziały Haganah zdołały również nie tylko odeprzeć ataki wojsk nieprzyjacielskich, lecz przeszły do kontrofensywy i mają obecnie pod swoją kontrolą całą Galileę.**

LONDYN, 27.5. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Ammanu, że król Transjordanii Abdullah udał się w czwartek do Jerozolimy.

BLOKADA WÓD PALESTYŃSKICH

LONDYN, 27.5. (PAP). — Wielka Brytania otrzymała noty Egiptu, Syrii i Libanu, zawiadamiające o blokadzie przez te trzy państwa wód palestyńskich. Blokada rozciąga się na całe wybrzeże w pasie 6 mil morskich od brzegu.

HRABIA BERNADOTTE WYJECHAŁ DO PALESTYNY

PARYŻ, 27.5. (PAP). — Hr. Bernadotte udał się na pokładzie specjalnego samolotu oznaczonego godłami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do Palestyny. Bernadotte zatrzyma się po drodze w Kairze.

LONDYN, 27.5. (PAP). — Jak podaje z Kairu agencja Reutera, przybył tam generalny sekretarz Ligi Arabskiej, Azzam Pasza, po konferencji z przywódcami krajów arabskich w Ammanie. Przewiduje się, że Azzam Pasza przeprowadzi pierwsze rozmowy z rozjemcą ONZ w Palestynie, hr. Folke Bernadotte.

PREZYDENT WEIZMAN OPUŚCIŁ USA

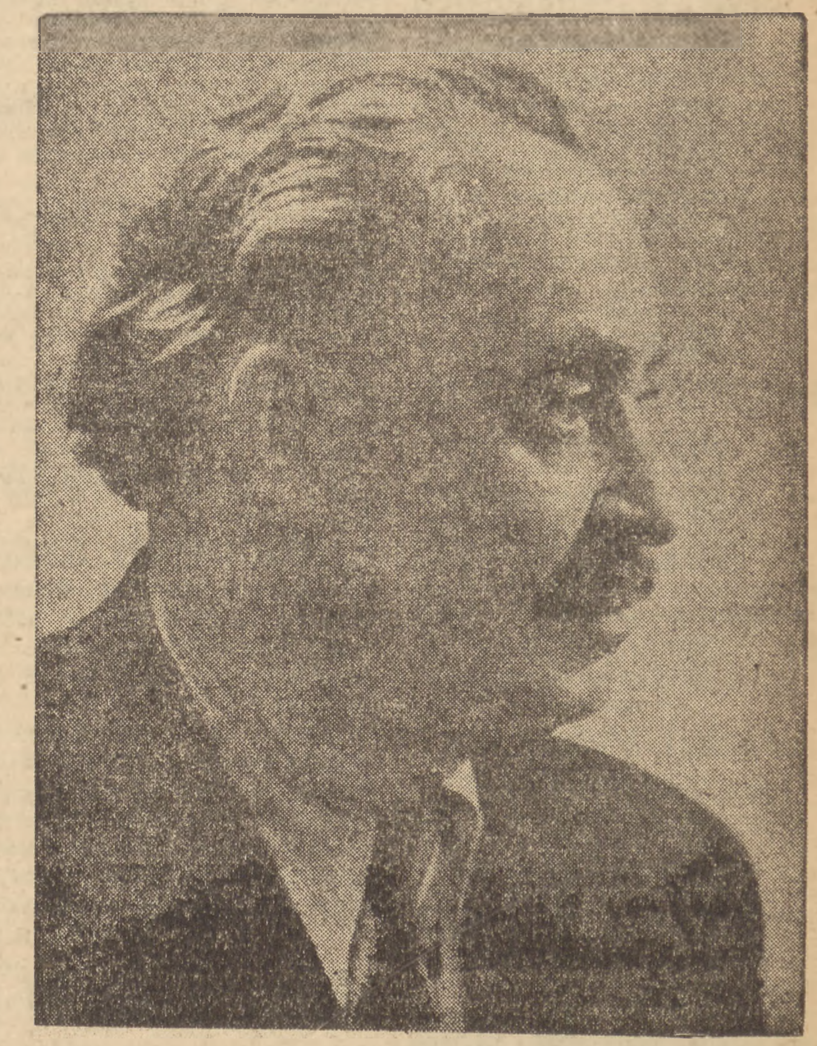
NOWY JORK, 27.5. (PAP). — Prezydent Weizman opuścił Stany Zjednoczone, udając się do Francji. Przed wyjazdem oświadczył on dziennikarzom, że państwo Izrael pragnie utrzymać przyjazne stosunki z Arabami i Anglikami. Weizman wyraził przekonanie, że państwo żydowskie zdoła przełamać istniejące trudności, a obecny konflikt w Palestynie uda się rozwiązać.

OŚWIADCZENIE RZECZNIKA TRANSJORDANII

LONDYN, 27.5. (PAP). — Agencja Reutera komunikuje z Ammanu, że — według oświadczenia rzecznika rządu transjordańskiego — celem krajów arabskich walczących obecnie w Palestynie jest „utworzenie Stanów Zjednoczonych, w których Arabowie i Żydzi mieszkali by razem korzystając z równych praw".

Rzecznik nie określił jednak bliżej co rozumie pod mianem tych „stanów zjednoczonych Palestyny". **Zapowiedział on również, że Transjordania nie zgodzi się na zaprzestanie ognia jeśli Żydzi nie zrezygnują z idei niepodległego państwa.**

Witamy delegację rządową
bratniej Republiki Bułgarskiej



GEORGI DIMITROW

Przybywający dziś do Polski na czele bułgarskiej delegacji rządowej premier GEORGI DIMITROW jest jedną z najwybitniejszych postaci politycznych Europy.

Nazwisko jego związane jest ściśle z długotrwałą, zaciętą walką jaką stoczyły z faszyzmem siły postępu i wolności.

Jeszcze na ławie oskarżonych w procesie lipskim mobilizował DIMITROW narody Europy do walki przeciwko groźbie wojny i zaborów jakie nosił w sobie faszyzm niemiecki.

Wówczas też zetknęła się z jego nazwiskiem większość społeczeństwa polskiego. Wówczas też demokracja polska czujna na niebezpieczeństwo zaborczości hitlerowskiej włączyła się zdecydowanie do międzynarodowego frontu walki o uwolnienienie DIMITROWA.

Wybitny przywódca narodu bułgarskiego — GEORGI DIMITROW — pochodzi z rewolucyjnej rodziny robotniczej. Trzech jego braci zginęło w walce rewolucyjnej proletariatu bułgarskiego.

Urodzony w 1882 roku wchodzi do ruchu robotniczego bardzo wcześnie — mając zaledwie 15 lat. Wcześnie też staje się działaczem rbootniczym.

W 1913 roku DIMITROW zostaje posłem robotniczym do parlamentu bułgarskiego. Na tym terenie nie ustaje w walce o ubezpieczenia społeczne robotników, oraz głosi z trybuny parlamentu idee socjalizmu i postępu.

W okresie pierwszej wojny światowej, DIMITROW nawołuje do przeciwstawienia się wojnie imperialistycznej, za co zostaje aresztowany i przetrzymany półtora roku w więzieniu.

W 1919 roku zostaje wybrany posłem do parlamentu z ramienia partii komunistycznej.

Po reakcyjnym zamachu stanu w 1923 r. DIMITROW staje na czele powstania przeciwko dyktaturze faszystowskiej. Po krwawym stłumieniu powstania, zmuszony jest opuścić ojczyznę i emigrować do Niemiec.

Nadchodzi rok 1933. Hitler obejmuje władzę. Faszyści organizują wielką prowokację podpalenia Reichstagu. Ofiarą tej prowokacji pada Dimitrow. I tu rozpoczyna się jedna z najwspanialszych kart w dziejach DIMITROWA. Z oskarżonego staje się on płomiennym oskarżycielem faszyzmu, broni pokoju ,demaskuje zbrodniczy charakter samej idei faszystowskiej, ujawnia światu groźbę wojny, prowokacji i mordów, jakie niesie hitleryzm.

Po uwolnieniu DIMITROW staje na czele Międzynarodówki Komunistycznej. W okresie przedwojennym DIMITROW walczy o stworzenie antyfaszystowskich Frontów Ludowych w całym świecie.

W 1944 roku, DIMITROW wraca do uwolnionej Bułgarii, by na czele rządu ludowego realizować ideały, o które walczył przez całe życie: demokrację i socjalizm.

WASYL KOLAROW

Urodzony w roku 1877 w Szumienie, WASYL KOLAROW już w latach szkolnych brał czynny udział w ruchu wyzwoleńczym.

Studia uniwersyteckie odbył we Francji i kontynuował je w Genewie. W roku 1900 po złożeniu końcowych egzaminów, Kolarow wraca do rodzinnego miasta, gdzie praktykuje jako adwokat, współpracując zarazem z robotniczym pismem „Rabotniczeski Wiestnik".

Wstępuje do bułgarskiej partii socjal-demokratycznej, należąc do lewicy partyjnej. Kilkakrotnie wybierany był na delegata na zjazdy krajowe partii i na zjazdy międzynarodowe.

W roku 1919, KOLAROW zostaje wybrany sekretarzem nowoutworzonej bułgarskiej partii komunistycznej. Po zamachu stanu w roku 1923, zostaje aresztowany. Dalsza jego działalność polityczna przenosi się do podziemia.

Podczas drugiej wojny światowej był organizatorem ruchu oporu w swoim kraju, mobilizując naród do zrzucenia jarzma faszystowskiej kliki.

Rozdźwięki amerykańsko-angielskie
stale pogłębiają się

WASZYNGTON, 27.5. (PAP). — Dziennik „Evening Star" stwierdza, że pogłębiające się naprężenie w stosunkach pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, które wystąpiło po raz pierwszy na jaw w sprawie Palestyny, zaczyna przerzucać się również na inne tereny, a oddźwięki jego są poważniejsze niż przypuszczano. Dziennik wyraża opinię, że dalsze trwanie tych nieporozumień może się poważnie odbić na współpracy obu mocarstw zarówno w Europie, jak i na Środkowym i Dalekim Wschodzie.

Świat pracy otrzymuje własne domy
na Ziemiach Odzyskanych

W Opolu rozpoczęła się akcja przekazywania nieruchomości miejskich osadnikom, którzy zamieszkali na terenie miasta. Specjalna komisja złożona z przedstawicieli władz miejscowych, reprezentantów związków zawodowych i delegata Ministerstwa Ziem Odzyskanych po rozpatrzeniu pierwszych wniosków przyznała osadnikom i pracownikom umysłowym zajmowane przez nich jednorodzinne domy.

Domy oszacowane zostały na kwotę od 1.150.000 zł do 1.200.000 zł. Po zastosowaniu ulg, jakie przysługują osadnikom na Ziemiach Odzyskanych cena sprzedaży jednego domu wyniosła przeciętnie około 50.000 złotych. Kwota ta płatna jest w ciągu 5 lat w ratach miesięcznych po zł 800.— W ten sposób świat pracy na Ziemiach Odzyskanych otrzymuje własne domy przy minimalnym wkładzie pieniężnym.

Dalsze wnioski zgłoszone przez osadników miejskich rozpatrzone będą w przyspieszonym tempie.

Nowi właściciele domów otrzymają oficjalne akty hipoteczne stwierdzające ich prawa własności.

Lud pracujący Finlandii
wygrał bitwę

(Korespodencja własna z Helsinek)

Reakcyjna większość fińskiego parlamentu na rozkaz kapitalistów przeszła w ciągu ostatniego tygodnia do zdecydowanego ataku, mającego na celu przywrócenie faszystowskiego niewolniczego reżimu, reżimu, którego hasłem jest antyradziecka awanturnicza polityka, sprzeczna z interesami fińskiego narodu. Ogłaszając votum nieufności dla komunistycznego ministra spraw wewnętrznych **Leino**, reakcja chciała wstrzymać rozwój demokracji i zepsuć stosunki między Finlandią i Związkiem Radzieckim.

Zmianę kierunku fińskiej polityki wewnętrznej chciano przeprowadzić tak szybko, aby nikt nie mógł tego zauważyć. Naród postąpił jednak inaczej niż planowali sobie przedstawiciele reakcji. Masy robotnicze wystąpiły przeciwko reakcyjnym atakom, broniąc zachowania ministerstwa spraw wewnętrznych w rękach przedstawicieli demokracji.

Setki masowych wieców dały reakcyjnym kołom dobrą lekcję demokracji i parlamentaryzmu. Lud pracujący oświadczył że fińska konstytucja nie **dzieli społeczeństwa na wyjętych spod prawa komunistów i uprzywilejowanych niekomunistów, a stwarza równe prawa dla wszystkich obywateli. Teoria, że stanowisko ministra spraw** wewnętrznych nie należy się komunistycznemu działaczowi, jest oparta na ideologii De Gaulle'a a nie na fińskiej konstytucji.

Ruch mas robotniczych przybrał niewidziane dotychczas tutaj rozmiary. Kłamstwa reakcyjnej prasy i oficjalnych komunikatów fińskiego biura prasowego nie mogą ukryć faktu, że w wiecach brało udział dotychczas kilkaset tysięcy ludzi, że większość robotników w miastach Abo, Kemi, Uleaborg, Vaasa, strajkowała trzy dni, że wszyscy robotnicy portowi strajkowali pięć dni, i że strajk w Helsinkach, Tammergorse i wielu innych miastach z każdym dniem rozrastał się. Wśród ludności chłopskiej odbyły się setki zebrań.

Mianowanie członka narodowo-demokratycznej partii Eino Tilpi ministrem spraw wewnętrznych, **pokazuje że wola narodu miała przemożny wpływ na rozwiązanie kryzysu gabinetowego.**

Główny cel ruchu mas ludowych: utrzymanie stanowiska ministra spraw wewnętrznych w rękach demokratów i zachowanie dotychczasowego układu sił w rządzie został osiągnięty. Kandydat narodu zwyciężył kandydata partii agrarnej i prawego skrzydła socjaldemokratycznej, **Hiltunena**. Wolność wyborów w lipcu jest zagwarantowana.

Partia Komunistyczna, Związek Demokratyczny i Socjalistyczna Partia Jedności w wydanym wspólnie oświadczeniu stwierdzają, że to co udało się reakcji Włoch i Francji nie udało się i nigdy się nie uda w Finlandii. Czas już najwyższy, żeby fińska reakcja to zrozumiała. Lud pracujący Finlandii zawsze stać będzie na straży demokracji.

JANSSON

Zakończenie akcji strajkowej

M[illegible] 27.5. (PAP). Agencja TASS donosi z Helsinek, że kierownictwo akcji protestacyjnej wydało polecenie powrotu do pracy wszystkim strajkującym. Decyzja zapadła po zakończeniu kryzysu rządowego i mianowaniu ministrem spraw wewnętrznych przedstawiciela Fińskiego Związku Demokratyczno - Ludowego — **Kilpi**.

Dzięki masowej akcji protestacyjnej, kryzys zakończył się zwycięstwem sił demokratycznych Finlandii. Plany reakcji zmierzające do usunięcia lewicy od rządu, zostały całkowicie sparaliżowane.

64 rocznica urodzin prezydenta Benesza

PRAGA, 27.5. (PAP). — Prezydent BENESZ obchodził w czwartek 64 rocznicę urodzin. Stolica i wszystkie miasta Czechosłowacji były udekorowane flagami, a wiele budynków i sklepów przybrało podobiznami prezydenta.

Prezydent spędził urodziny w swojej siedzibie wiejskiej w Sezimove Usti. Tłumy ludności zgotowały prezydentowi gorącą owację, kiedy pojawił się kilkakrotnie w ogrodzie swej rezydencji.

—oOo—

Min. Wilson o brytyjsko-radzieckich rozmowach handlowych

LONDYN, 27.5. (PAP). Brytyjski minister handlu — **Harold Wilson**, odpowiedział na pytanie w Izbie Gmin w sprawie brytyjsko - radzieckich stosunków handlowych. Minister Wilson wyraził nadzieję, że dalsze rozmowy przewidziane w brytyjsko-radzieckiej umowie handlowej z grudnia 1947 r. odbędą się w najbliższej przyszłości.

—oOo—

Bevin jeszcze nie liczy na udział Włochów w „bloku zachodnim"

LONDYN, 27.5. (PAP). Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że jest jeszcze przedwcześnie zapraszać Włochy do przystąpienia do unii zachodniej. Zdaniem Bevina, „nie ma jeszcze dowodów, że rząd i naród włoski chcą przyłączyć się do paktu brukselskiego".

—oOo—

Już i Włochy mają „administratora"

WASZYNGTON, 27.5. (PAP). Administrator planu Marshalla — **Hoffman**, zakomunikował, że na stanowisko kierownika specjalnej misji marshallowskiej we Włoszech mianowano **Jamesa Zellerbacha**. Zellerbach jest bogatym przemysłowcem kalifornijskim.

—oOo—

Kolejarze w USA żądają nacjonalizacji linii kolejowych

WASZYNGTON, 27.5. (PAP). Przywódcy 20 związków zawodowych kolejarzy, grupujących ponad 1 milion 250 tysięcy pracowników zażądali znacjonalizowania linii kolejowych oraz rozpoczęcia przez rząd rokowań o płace i warunki pracy.

Odpowiednią rezolucję przyjęto w wyniku zerwania rokowań pomiędzy związkami zawodowymi a przedstawicielami towarzystw kolejowych.

Uchwała stwierdza, że nacjonalizacja kolei byłaby logiczną konsekwencją przejęcia przez władze federalne zarządu nad kolejami w dniu 10 maja, celem niedopuszczenia do strajku.

—«o»—

Konferencje tygodniowej prasy komunistycznej we Francji

PARYŻ, 27.5. (PAP). W dniach 19 i 20 czerwca odbędzie się w Paryżu krajowa konferencja tygodniowej prasy komunistycznej.

Partia komunistyczna posiada 102 tygodniki w całej Francji, w tym 10 w Paryżu, 14 na przedmieściach Paryża, 64 na prowincji i 14 w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Ogólny nakład tych pism przewyższa 900 tysięcy egzemplarzy tygodniowo.

—oOo—

wierszach

☐ **NOWY JORK. Agencja Associated Press donosi z Pretorii, że w środę odbyły się w Unii Południowo-Afrykańskiej wybory do parlamentu. Wyniki wyborów będą znane w piątek.**

☐ **NORYMBERGA. Rozpoczął się tu proces przeciwko admirałowi Schneewindowi, oskarżonemu o popełnienie zbrodni wojennych.**

☐ **PRAGA. Według doniesień prasy czeskiej, w czasie ostatniego tygodnia sieć oddziałów Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej zwiększyła się znacznie na terenie całej Republiki. Otwarto 477 nowych oddziałów Towarzystwa, rejestrując w nich ponad 100 tysięcy nowych członków.**

☐ **PRAGA. Na zamku Hlubcka w Czechach nastąpiło przejęcie przez władze czechosłowackie majątku rodowego byłych książąt Schwarzenberg, który obejmował znaczne obszary ziemi.**

☐ **PRAGA. Jedną z największych atrakcji tegorocznej słowiańskiej wystawy rolniczej w Pradze jest olbrzymia wieża spadochronowa, obsługiwana przez żołnierzy czechosłowackich. Od 2 do 25 maja zeskoczyło z tej wieży ponad 15 tysięcy osób, przy czym najstarsza z osób liczyła 70 lat. Była to staruszka, która skoczyła 3-krotnie raz za razem.**

CLAY ZAPOWIADA REPRESJE przeciwko strajkującym robotnikom

LONDYN, 27.5 (PAP) — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech generał **Clay** przyjął tam dziennikarzy na konferencji prasowej.

Generał Clay zakomunikował, że nie planuje się żadnych dalszych amerykańskich gwarancji wojskowych dla zachodniej Europy. Zaprzeczył on doniesieniom jakoby miano zwiększyć liczebność amerykańskich sił zbrojnych stacjonujących w Europie.

Mówiąc o konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, generał Clay oświadczył, że zgodzono się na zapewnienie Niemcom w zachodnich strefach okupacyjnych „należnego im standartu życiowego".

Jak już donoszono, robotnicy stalowni w Zagłębiu Ruhry zapowiedzieli na 1 i 2 czerwca strajk na znak protestu przeciwko mianowaniu hitlerowskiego przemysłowca Reuscha na odpowiedzialne stanowisko komisarza niemieckiego w dziale produkcji stali.

Na zapytanie czy władze anglosaskie zamierzają wydać specjalne zarządzenia w związku z zapowiedzią tego strajku, generał **Clay** zakomunikował: „Proszę pamiętać, że mamy wszelką władzę rządową, a nawet jeszcze większą".

PRZEŚLADOWANIE DEMOKRATÓW W AMERYKAŃSKIM SEKTORZE BERLINA

BERLIN, 27.5 (PAP). — Policja w amerykańskim sektorze Berlina aresztowała przywódców lokalnych oddziałów niemieckiej partii jedności socjalistycznej w Zehlendorfie, Kreisbergu i Tempelhofie, jak również funkcjonariuszy partyjnych w innych rejonach sektora amerykańskiego.

ROZZUCHWALENI NIEMCY ŻĄDAJĄ WSTRZYMANIA DEMONTAŻU

LONDYN, 27.5. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że Rada Gospodarcza Bizonii powzięła jednomyślnie uchwałę, w której domaga się wstrzymania dalszego demontażu niemieckich fabryk przemysłowych.

Rada zażądała utworzenia mieszanej komisji sojuszniczo - niemieckiej, której zadaniem byłoby omówienie przyszłości fabryk niemieckich.

Rezolucja głosi, że przeprowadzenie demontażu „utrudniłoby realizację programu odbudowy Niemiec i innych krajów".

—«o»—

Polski przemysł włókienniczy na Targach Międzynarodowych

Poza udziałem w Międzynarodowych Targach w Poznaniu polski przemysł włókienniczy za pośrednictwem Centrali Tekstylnej bierze udział w wielu wystawach zagranicznych, na których wyroby polskiego włókiennictwa spotykają się z wielkim uznaniem.

M. in. w kwietniu br. eksponaty CT wystawione były na Międzynarodowych Targach w **Brukseli**, a w maju w **Paryżu** W czerwcu br. bogata kolekcja towarów włókienniczych wystawiona zostanie na Międzynarodowych Targach w **Toronto (Włochy)**.

Poza tym Centrala Tekstylna w br. weźmie udział w międzynarodowych targach i wystawach w **Sztokholmie, Izmirze** (Turcja), **Plovdiv** (Bułgaria), **Zagrzebiu, Utrechcie** (Holandia) i **Pradze Czeskiej.**

—oOo—

„6" nie może porozumieć się
Konferencja londyńska znów odroczona

LONDYN, 27.5 (PAP). Po raz drugi w ciągu bieżącego tygodnia odroczono obrady 6 państw, uczestniczących w konferencji nad przyszłością zachodnich Niemiec. Kierownicy poszczególnych delegacyj znajdują się nadal w swoich stolicach gdzie przeprowadzają konsultacje.

Według opinii kół politycznych, nie zdołano na ostatnim posiedzeniu usunąć poważnych trudności wynikłych z różnic poglądów na szereg spraw. W pierwszym rzędzie delegacja francuska wysuwa nadal wiele zastrzeżeń wobec projektów amerykańskich.

W kołach miarodajnych uważa się, że jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi jakaś zasadnicza zmiana, los konferencji londyńskiej i jej zupełne niepowodzenie można uważać już za przesądzone.

Praca zastępców ministrów spraw zagr. w sprawie kolonii włoskich

LONDYN, 27.5. (PAP). Specjalni zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, rozpatrujący sprawę przyszłych losów b. kolonii włoskich, wznowią swoje obrady w piątek. Przedmiotem pierwszej konferencji będą dwie noty francuskie, dotyczące rotyfikacji granicy pomiędzy Libią a Francuską Afryką Północną oraz przyśpieszenia prac konferencji.

Zastępcy zajmą się również raportem, w którym znajdą się odpowiedzi 11 zainteresowanych państw chcących przedstawić swe poglądy na temat b. kolonii włoskich. Przesłuchanie przedstawicieli tych państw nastąpi w pierwszej połowie czerwca.

Komisja badawcza czterech mocarstw, która zwiedzała przez kilka miesięcy b. kolonie włoskie, opracowuje obecnie w Londynie sprawozdanie ze swej działalności.

Studium nad dzieckiem ofiarą wojny

Piąty dzień obrad międzynarodowej konferencji SEPEG-u poświęcono zagadnieniom medyko-pedagogicznym. Referaty wygłosili: prezydent SEPEG-u — dr O. L. Forel (Szwajcaria) pt. „Wychowawca wobec problemu urazu u dziecka", dr Fau (Francja) — pt. „Reedukacja dzieci trudnych", dr Heuyer (Francja) — pt. „Zespół lekarsko-pedagogiczny, jego cele, praca i organizacja.

Dr J. Jaroszyński, dr H. Zajączkowska, dr Z. Szymańska w krótkich swych referatach zdali sprawozdanie z osiągnięć naukowych oraz rozbudowy polskich placówek medyko-pedagogicznych. Dr Z. Rudolf-Skokowska, dr J. Surzyńska i dr Kochańska zapoznały zebranych ze stanem opieki nad zdrowiem dziecka w Polsce w latach 1945 — 1947.

Na zakończenie dzisiejszego dnia obrad dr Wyszyński (Polska) wygłosił prelekcję pt. „Opieka nad matką i dzieckiem".

—«o»—

Odczyty polskie w Pradze

PRAGA, 27.5. (PAP). W praskich kołach kulturalnych wzbudził wielkie zainteresowanie odczyt wicedyr. Departamentu Muzyki Min. Kultury i Sztuki dr Z. Lissy pt. **„O społecznej funkcji muzyki".**

W dyskusji, jaka wywiązała się po tym odczycie i po trzech innych odczytach, wygłoszonych przez znanych krytyków **H. Ejzlera, H. Buscha** oraz **dra A. Sychrę**, rozpatrywano dialektyczne podejście do zagadnień społecznych muzyki, wysuwając następnie szereg aktualnych wniosków.

Bawiąca w Pradze na muzycznym festiwalu wiosennym dr **Stefania Łobaczewska** wygłosiła w sali praskiego Klubu Narodowego odczyt pt. **„O tradycji w muzyce i o jej wpływie na muzykę XX wieku".**

—«o»—

Wieczór poezji Adama Ważyka

W niedzielę dnia 30 maja br. o godz. 18 w sali koncertowej Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się, staraniem Polskiego Radia, wieczór z cyklu wieczorów autorskich, poświęcony poezji i pieśni **Adama Ważyka.**

Udział w wieczorze biorą: **Jan Kreczmar, Mieczysław Milecki, Leopold Nowosad, Czesław Aniołkiewicz, prof. Jerzy Lefeld** i **chór Domu Wojska Polskiego**, pod dyr. płk. **Teodora Ratkowskiego.** Kompozycje muzyczne — **Alfreda Gradsteina.**

Słowo wstępne wygłosi Hieronim Edward Michalski. Organizuje wieczór Centralne Biuro Koncertowe.

—oOo—

Święto Bożego Ciała w Warszawie

Zgodnie z wielowiekową tradycją, ludność stolicy czciła święto Bożego Ciała.

Po uroczystej sumie, o godz. 10 rano w kościele pro-katedralnym OO. Karmelitów, celebrowanej przez Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, uformowała się procesja, prowadzona również przez kardynała Hlonda do poszczególnych ołtarzy, ustawionych wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia.

W procesji, prócz duchowieństwa stolicy oraz przedstawicieli Kapituły Łowickiej, wzięli udział: minister Dąb Kocioł, gen. Jaroszewicz, delegacje- młodzieży akademickiej, oddział „Służby Polsce", delegacje harcerstwa, kompania honorowa W.P. z orkiestrą, kompanie ze wszystkich parafii warszawskich oraz liczne rzesze mieszkańców.

—oOo—

Hirchito abdykował?

LONDYN, 27.5. (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że krążą tam coraz uporczywiej pogłoski o abdykacji cesarza Hirochito, która ma nastąpić 15 sierpnia br. Pogłoski te przybrały na sile, po ostatniej wizycie cesarza u generała **Mac Arthura**, oraz po zażądaniu przez wiceprzewodniczącego Izby Niższej ustanowienia w Japonii Republiki.

Robotnicy radzieccy współzawodniczą o wykonanie planu rocznego w 10 miesięcy

MOSKWA, 27.5. (PAP). Zainicjowane przez 57 czołowych przedsiębiorstw Moskwy współzawodnictwo pracy pod hasłem **wykonania planu rocznego przed rocznicą rewolucji 7 listopada br.** ogarnia cały Związek Radziecki. W samej tylko Moskwie załogi ponad tysiąca zakładów przemysłowych zadeklarowały swój udział we współzawodnictwie.

Przyłączyły się do współzawodnictwa załogi hut uralskich z zakładami **Magnitogorskimi** na czele, które przekroczyły w tych dniach poziom produkcji, zaprojektowany na rok 1950. Hutnicy obwodu **Mołotowskiego**, którzy wykonali plan 5 miesięcy na dzień 15 maja, zapowiadają zakończenie planu rocznego przed 7 listopada.

Analogiczne uchwały powzięto na wiecach robotniczych załóg kopalń naftowych, wielkich zakładów budowy maszyn w **Świerdłowsku**, zakładów produkcji opon samochodowych w **Jarosławiu**, które zakończyły już plan półroczny, oraz w tysiącach innych przedsiębiorstw w całym Związku Radzieckim. Z całego kraju napływają także w dalszym ciągu wiadomości o sukcesach osiągniętych w toku współzawodnictwa.

Na dzień 25 maja przedterminowo wykonały swe 5-miesięczne plany potężny przemysłowy okręg **Zaporożski** ze słynnym Dnieprogresem oraz z zakładami Zaporozstali, hutnictwo okręgu **Dniepropietrowskiego i Zagłębia Kuznieckiego**, kuźniecki przemysł chemiczny, wielkie **zakłady samochodowe im. Mołotowa** i zakłady parowozowe **„Krasnoje Sormowo"** w **Gorkim**, słynne **stalingradzkie zakłady traktorowe**, które w porównaniu z rokiem ubiegłym powiększyły swą produkcję o 77 proc., oraz tysiącee innych przedsiębiorstw.

Przed setną rocznicą zgonu Bielińskiego

MOSKWA, 27.5 (PAP). W całym Związku Radzieckim trwają ożywione przygotowania do uczczenia przypadającej 7 czerwca setnej rocznicy zgonu wielkiego filozofa i krytyka i rewolucyjnego demokraty — **Wissariona Bielińskiego.** Staraniem Instytutu Literatury Światowej im. Gorkiego wespół z uniwersytetem moskiewskim nastąpiło otwarcie sesji naukowej, poświęconej twórczości i działalności Bielińskiego.

7 czerwca odbędzie się w Leningradzie założenie kamienia węgielnego pod pomnik Bielińskiego, zaś w uniwersytecie moskiewskim zostanie umieszczone popiersie wielkiego pisarza. Na mocy uchwały ministerstwa wyższego szkolnictwa ZSRR utworzono stypendia im. Bielińskiego dla studentów literatury.

W szeregu republik związkowych powstały komitety celem uczczenia pamięci Bielińskiego. W moskiewskich zakładach przemysłowych, w Pałacach Kultury i klubach odbywają się akademie i wygłaszane są prelekcje, poświęcone życiu i twórczości Bielińskiego.

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wyda w najbliższym czasie zbiór dzieł Bielińskiego w 3 tomach, nakładem 300 tysięcy egzemplarzy Poza tym ukażą się w druku dzieła wielkiego pisarza w jednym tomie, nakładem 100 tysięcy egzemplarzy.

—oOo—

Łódź obchodzi rocznicę powstania KBW

Z okazji trzeciej rocznicy powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, łódzka jednostka tej formacji wojskowej urządziła akademię, na której obecni byli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i władze z prezydentem miasta Stawińskim na czele.

W części artystycznej akademii występował amatorski zespół artystyczny jednej z fabryk łódzkich oraz zespół i orkiestra wojskowa. W ramach obchodu trzeciej rocznicy istnienia KBW odbyły się także wojskowe igrzyska sportowe na wojskowym stadionie sportowym na stokach pod Łodzią.

—oOo—

M/S „LEWANT" ściągnięty na wodę

Dyrekcja GAL-u otrzymała drogą radiową wiadomość, w której kapitan M/S „Lewant" zameldował, że jego statek w dniu 26 bm. w południe został ściągnięty na wodę bez pomocy holowników.

Na statku wszystko w porządku.

—oOo—

Pierwsza spółdzielnia junaków „SP"

W 22 brygadzie „SP" założono z inicjatywy junaków spółdzielnię obozową. Spółdzielnia sprzedaje wszystkie artykuły potrzebne do życia obozowego.

Otwarcie spółdzielni zostało umożliwione dzięki przychylnemu stanowisku władz miejscowych i placówki „Społem", która udzieliła odpowiednich kredytów.

Arabowie grają na zwłokę
Ostra krytyka polityki Bevina w sprawie Palestyny

NOWY JORK, 27.5. (PAP). W dalszej dyskusji nad sprawą zaprzestania ognia w Palestynie zgodnie z wezwaniem Rady Bezpieczeństwa, zabierali głos przedstawiciele państwa żydowskiego i krajów arabskich.

Delegat Egiptu, przemawiający w imieniu swego rządu oraz przedstawiciel Iraku, który wystąpił w imieniu Ligi Arabskiej odrzucili wyraźnie i zdecydowanie apel Rady dając do zrozumienia, że gotowe są ponownie rozważyć sprawę zawieszenia broni, ale w oparciu o przedłożone własne warunki.

Obaj delegaci wystąpili z ostrym atakiem przeciwko państwu żydowskiemu, starając się równocześnie przerzucić odpowiedzialność za wydarzenia ostatnich dwóch tygodni w Palestynie na sjonistów.

Wystąpienie przedstawicieli arabskich stworzyło powszechne wrażenie, że **kraje arabskie pragną obecnie grać na zwłokę**, nie chcąc się w sposób bezwzględnie wiążący wypowiedzieć za lub przeciwko zaleceniu Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel państwa Izrael — **Evan** podkreślił, że wobec postawy Arabów, Rada Bezpieczeństwa nie powinna mieć więcej wątpliwości, iż udzielony wspaniałomyślnie Arabom dodatkowy okres 48 godzin nie został wykorzystany dla przeprowadzenia narad, lecz dla lepszego przygotowania się wojskowego w Palestynie, a przede wszystkim — umocnienia pozycji w Jerozolimie.

Evan odrzucił wszystkie żądania arabskie nie zwiększania armii żydowskiej, stwierdzając, że imigracja jest wewnętrzną sprawą państwa Izrael, które również nie miesza się do wewnętrznych problemów krajów arabskich.

PRASA BRYTYJSKA KRYTYKUJE POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ BEVINA

LONDYN, 27.5. (PAP). Szereg dzienników brytyjskich wystąpiło w czwartek z ostrą krytyką polityki zagranicznej Bevina, przede wszystkim w odniesieniu do wypadków w Palestynie.

Konserwatywny **„Daily Mail"** nazywa Bevina i Trumana „dziećmi bawiącymi się zapałkami w fabryce prochu". Zdaniem dziennika, całkowita odpowiedzialność za rozwój wypadków w Palestynie spada na tych dwóch mężów stanu.

Liberalny **„Manchester Guardian"** pisze, że Bevin ma jeszcze szanse wydostania się z pułapki, w którą sam się dał złapać. Dziennik podkreśla, że Bevin swoim upartym stanowiskiem wprowadza anarchię w stosunkach międzynarodowych.

Jeśli istnieje tajne porozumienie krajów arabskich co do napaści na ludność żydowską w Palestynie, to odpowiedzialność za to spada również na Wielką Brytanię, popierającą tego rodzaju spiski.

KONGRES USA INTERESUJE SIĘ FINANSOWANIEM LEGIONU ARABSKIEGO

WASZYNGTON, 27.5. (PAP). Izba Reprezentantów Kongresu USA zażądała — podobnie jak uczynił uprzednio senat — od Departamentu Stanu podania informacyj na temat akcji i metod brytyjskich w finansowaniu Legionu Arabskiego.

Komisja Budżetowa Izby zażądała również przedstawienia raportu w tej sprawie przed przeprowadzeniem głosowania nad funduszami amerykańskimi przeznaczonymi dla Wielkiej Brytanii.

ATAKI PRASY USA NA POLITYKĘ BEVINOWSKĄ

WASZYNGTON, 27.5. (PAP). Prasa amerykańska krytykuje jednomyślnie decyzję Wielkiej Brytanii kontynuowania dostaw broni i udzielania wszelkiej pomocy Legionowi Arabskiemu.

Londyńscy korespondenci szeregu dzienników podkreślają zgodnie olbrzymie wrażenie, jakie wywarła w Foreign Office wiadomość o przychylnym stanowisku Trumana do projektu udzielenia państwu żydowskiemu pożyczki. Dzienniki amerykańskie **stwierdzają, że polityka brytyjska na Środkowym Wschodzie zagraża bezpośrednio Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

DYPLOMATYCZNA CHOROBA?

WASZYNGTON, 27.5. (PAP). Departament Stanu podał do wiadomości, że gen. Hilldring, który otrzymał niedawno nominację na stanowisko zastępcy Marshalla do spraw Palestyny, nie obejmie tego stanowiska na skutek ciężkiej choroby.

Hilldring był znany ze swego pozytywnego stanowiska wobec niepodległościowych aspiracji Żydów.

SAMOLOTY USA NA CYPRZE

LONDYN, 27.5. (PAP). Na lotnisko w Nicosia na Cyprze przybyło 19 samolotów amerykańskich, które mają ewakuować obywateli Stanów Zjednoczonych ze Środkowego Wschodu. Nie zapadła jeszcze decyzja o dniu rozpoczęcia ewakuacji.

W kołach londyńskich nie potwierdzono wiadomości, jakoby na pokładzie tych samolotów znajdowały się amerykańskie wojska spadochronowe. Jeśli by zaś tak było, to — zdaniem tych kół — oddziały te mają prawdopodobnie wzmocnić ochronę placówek dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych w stolicach krajów arabskich, gdyby zaszła tego potrzeba.

LONDYN, 27.5. (PAP). Brytyjski dowódca lotnictwa na Cyprze oświadczył że wylądowanie tam samolotów amerykańskich uważa za operację wojskową. Dowódca ten zakazał Anglikom utrzymania jakiegokolwiek kontaktu z lotnikami amerykańskimi.

Dowódca eskadry amerykańskiej oświadczył dziennikarzom, że jest dla niego zupełną niespodzianką wiadomość Departamentu Stanu, jakoby dowodzona przezeń eskadra miała ewakuować Amerykanów ze Środkowego Wschodu.

Nie powiedział on jednak z jakiego tytułu samoloty amerykańskie wylądowały na Cyprze, nie powiadamiając o tym uprzednio miejscowego dowództwa brytyjskiego.

Filmy naukowe dla dziennikarzy

Komisja Szkoleniowa przy Związku Zawodowym Dziennikarzy RP zawiadamia wszystkich dziennikarzy, że w dniu 31 maja br. o godz. 19-ej w sali kinowej Muzeum Narodowego odbędzie się pokaz 5 filmów popularno-naukowych, zorganizowanych dla członków Związku Zaw. Dziennikarzy RP przez Instytut Filmowy.

Wstęp bezpłatny dla 2 osób za okazaniem legitymacji dziennikarskiej.

—oOo—

Podwieczorek taneczny dziennikarzy

W niedzielę, dnia 6 czerwca br. o godz. 16.45 w odnowionych salach restauracji „Polonia" odbędzie się podwieczorek taneczny, zorganizowany przez Sekcję Imprez Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

W programie „Podwieczorek przy mikrofonie" z udziałem małej orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Stefana Rachonia oraz Haliny Mickiewiczówny, Adama Wysockiego i chóru Czejanda. Konferansjerkę prowadzić będą Tadeusz Bocheński i B. Zaleski. Po podwieczorku tańce do godz. 20. Przygrywać będzie orkiestra restauracji „Polonia".

Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można u delegatów redakcyjnych oraz w sekretariacie Związku. Bilet wejścia 300 zł.

Całkowity dochód z podwieczorku przeznaczony jest na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach.

—oOo—

Z działalności koła młodych dziennikarzy

Przy wydziale dziennikarskim Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie istnieje koło Młodych Dziennikarzy. Koło prowadzi akcję odczytową i organizuje wakacyjne praktyki zowodowe.

W związku z tym nawiązano kontakt z redakcjami pism w szeregu miast, jak: Łódź, Poznań, Szczecin, Gdańsk i Katowice. Przewiduje się utworzenie własnej biblioteki, w której zgromadzona będzie literatura zawodowa.

NIEUDOLNA OBRONA

antypolskiej wypowiedzi papieża

JEDNA istotna uwaga nasuwa się po przeczytaniu wywodów „Tygodnika Warszawskiego", który podjął się obrony antypolskiego stanowiska papieża. „Tygodnik" uznał, że list papieża do biskupów niemieckich jest tak niebezpieczny, że nie odważył się podać choćby fragmentów z tego listu i ogranicza się do podawania wyrwanych słów, które zaopatruje wykrętnymi komentarzami. Świadczy to dość wymownie, że „Tygodnik" zdaje sobie w pełni sprawę, iż jego wywody są po prostu naciągnięte.

Czyż nie byłoby prościej gdyby autor (czy autorzy) „obrony" mieli czyste sumienie — podać tekst listu papieża, aby czytelnicy mogli sami sobie sąd wyrobić?

Mimo to „Tygodnik" nie odważył się, bo nie mógł — zakwestionować fragmentów listu podanych z górą miesiąc temu przez prasę polską. W ten sposób potwierdził — mimo woli — kłamliwość propagandy, uprawianej od paru tygodni przez wiadome sfery, które twierdziły, że opinii polskiej podano tekst nieprawdziwy. (zastrzeżenia „Tygodnika" ograniczają się jedynie i wyłącznie do tłumaczenia słowa „Heimat").

A teraz co do samych wykrętnych komentarzy. „Tygodnik" zwala odpowiedzialność za zerwanie konkordatu na Polskę i tym tłumaczy, że biskupi niemieccy mają łatwiejszy dostęp do papieża.

NALEŻY przypomnieć: Konkordat został jednostronnie zerwany przez Watykan w latach okupacji niemieckiej przez fakt mianowania niemieckiego biskupa - polakożercy Spletta na administratora diecezji chełmińskiej i również Niemca Breitingera na administratora diecezji gnieźnieńsko - poznańskiej. Było to naruszeniem art. IX Konkordatu według którego „żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie należała do biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami państwa polskiego".

Według „Tygodnika" naszą jest winą, że Watykan faworyzuje dziś Niemców; przyczyniła się m. in. do tego nasza krytyka postępowania Watykanu.

Należy stwierdzić: Z KTÓREJKOLWIEK BY STRONY ATAKOWANO ŻYWOTNE INTERESY NASZEGO NARODU — MILCZEĆ NIE BĘDZIEMY. Dlatego nie mogła milczeć prasa polska kiedy radiostacja watykańska udzieliła głosu biskupowi niemieckiemu Kallerowi.

„Należy nam (tj. Niemcom) zwrócić również część naszych ziem wschodnich" — mówił biskup Kaller przez radio watykańskie i chyba nie bez zezwolenia papieża.

Zarówno w tym wypadku, jak i z okazji wielu innych antypolskich posunięć polityki watykańskiej mieliśmy prawo bronić się. Polska, to nie Grecja. Nie nastały jeszcze takie czasy, żeby można było zatkać usta tym, którzy bronią praw narodu. I nie nastaną.

CENTRALNYM argumentem w wywodach „Tygodnika" jest zdanie: „Nie ma w orędziu papieskim żadnych przesłanek, by Ojciec św. atakował postanowienia poczdamskie co do granic i żądał ich zmian i uchylenia."

Przypomnijmy, co mówił papież:

„Gdy mówimy o nich (wysiedleńcach niemieckich — uwaga red.), to interesuje nas przy tym nie tyle prawna, gospodarcza i polityczna strona tego bezprzykładnego w historii Europy postępowania. Tę strenę osądzi historia. Oczywiście obawiamy się, że wyrok jej będzie surowy. Wiemy oczywiście co wydarzyło się w czasie wojny na rozległych obszarach od Wisły do Wołgi. Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi i skazać ich na nędzę? Czy ofiary tego odwetu nie są w swej przytłaczającej większości ludźmi, którzy nie brali udziału w wyżej wspomnianych wydarzeniach i przestępstwach, którzy nie mieli na nie wpływu? I czy postępowanie to było politycznie i gospodarczo uzasadnione, jeżeli pomyśli się o koniecznościach życiowych ludu niemieckiego, a szerzej ponadto o zapewnieniu dobrobytu całej Europie? Czyż jest to nierealne, jeżeli My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzeć to co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć?"

WEDŁUG „Tygodnika" życzenie papieża, aby 12 milionów Niemców sprowadzonych zostało na ziemie polskie (w rzeczywistości wysiedlono 2.200 tys.) — nie oznacza zamachu na nasze granice zachodnie. Według „Tygodnika" nie jest to atakowaniem postanowień poczdamskich, które wyraziły zgodę na akcję przesiedleńczą, jako konsekwencję ustalenia granicy na Odrze i Nysie. Wysiedlenie Niemców i granica na Odrze i Nysie to są dwa problemy, których rozdzielić w żaden sposób nie można. Tylko człowiek całkowicie pomylony mógłby przypuścić, że może trwale istnieć państwo polskie oparte o obecne granice na zachodzie, w którym mieszkać będzie zwartą masą 12 milionów Niemców.

Nie posądzamy Ojca św., aby nosił się z takimi fantastycznymi projektami. Na pewno dobrze przemyślał swój list. Jeśli „Tygodnik" usiłuje mu przypisać autorstwo podobnych bzdur, jest to jeszcze jeden dowód do czego może doprowadzić krętactwo i nieudolna kazuistyka.

List papieża został jednakowo zrozumiany nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech ,jako atak na nasze granice zachodnie. Świadczy o tym fala radości w Niemczech, a także m. in. komentarze kleru niemieckiego i niemieckiej prasy kościelnej. „Tygodnik Warszawski", którym wyręcza się Episkopat Polski nie chcąc się oficjalnie kompromitować nieudolną obroną papieża — jest pod tym względem „chlubnym" wyjątkiem.

KOLEJNYM jego argumentem, który ma świadczyć, że papież nie kwestionuje naszej granicy zachodniej, jest powołanie się na to, że mianował on po wojnie nowych polskich administratorów apostolskich na Ziemiach Odzyskanych. „Można to zatem uważać — pisze zadowolony z siebie „Tygodnik" — za uznanie naszych granic zachodnich de facto".

Bardzo dobrze, że zostało stwierdzone czarno na białym, że przynależność państwowa administratorów apostolskich związana jest z uznaniem granic. Pamiętamy bowiem co wypisywały różne „Tygodniki" odnośnie mianowania Spletta i Breitingera na administratorów apostolskich, gdy ta sprawa stała się aktualna w związku z oświadczeniem Rządu Polskiego z dnia 12 września 1945 r. dotyczącego Konkordatu. Wtedy „Tygodniki" przy pomocy równie karkołomnych sztuk co i dziś — usiłowały dowieść czegoś wręcz przeciwnego. Nie ma to — dowodziły one — żadnego związku ze sprawą granic.

Dziś, dzięki miarodajnemu w tych sprawach „Tygodnikowi Warszawskiemu" wiemy: MIANOWANIE SPLETTA i BREITINGERA OZNACZAŁO, IŻ WATYKAN UZNAŁ „DE FACTO" ZABÓR ZIEM POLSKICH PRZEZ NIEMCY.

Mianowanie w dniu 15.8.1945 roku nowych administratorów na naszych Ziemiach Odzyskanych było dla Watykanu przykrą koniecznością, z którą jednak musiał się pogodzić. Trudno bowiem przypuścić, aby łudził się, że katolicy polscy tolerować będą na swojej ziemi kler niemiecki, który przez długie lata współpracował ściśle z hitlerowcami w tępieniu polskości. Watykan nie był chyba zainteresowany, aby kościoły były puste.

ZRESZTĄ, zwróćmy uwagę na datę: sierpień 1945 rok. Wtedy nikt jeszcze nie kwestionował postanowień Poczdamu, wtedy jeszcze Marshall, Byrnes, Churchill, Bevin i inni siedzieli cicho. Watykan ożywia się w swej proniemieckiej propagandzie, którą ze względów koniunkturalnych chwilowo przytłumił, w miarę jak amerykańscy mężowie stanu zaczynają coraz głośniej mówić o odbudowie imperializmu niemieckiego i coraz bezczelniej ujawniają, że chcą tego dokonać kosztem granic Polski. Ich śladem idzie były nuncjusz w Berlinie Pius XII.

Mianując swoich administratorów w Polsce, Watykan asekuruje się tak że na terenie Niemiec. I mimo, że hierarchia kościoła niemieckiego zna tylko podział terytorialny na diecezje i nie przewiduje żadnych innych podziałów, które byłyby wyrazem odrębności np. byłych wysiedleńców — Watykan uznawał również po 15.8. 1945 r. istnienie „wschodnich diecezji niemieckich" — tak jak by się nic nie zmieniło. W lecie 1947 roku odbyła się w Fuldzie (strefa amerykańska) narada Episkopatu niemieckiego. Według ogłoszonego komunikatu „wschodnie diecezje" reprezentowali: prałat dr Hartz z Piły, wikariusz kapitularny dr Piontek z Wrocławia, wikariusz kapitularny dr Kether z Warmii oraz wikariusz kapitularny Monse z Kłodzka.

Aby podkreślić odrębność przesiedleńców i tymczasowość ich położenia, mianowany został ponadto specjalny delegat papieski dla niemieckich wysiedleńców w osobie sufragana dr Ferche z Kolonii.

TAK wygląda sprawa „uznania granic" o której pisze „Tygodnik".

Mimo usiłowań fałszywego przedstawienia listu papieskiego w najważniejszej sprawie — sprawie granic — „Tygodnik" prostuje niektóre poglądy Piusa XII, jak np., że wysiedlenie Niemców było „faktem bezprzykładnym" i że było „odwetem". „Nie wahamy się jednak — pisze „Tygodnik" otworzyć tego przewodu sądowego, w którym Ojciec św. jest najwyższym trybunałem moralnym do którego się odwołujemy".

Niebezpieczny to eksperyment. Jak byśmy wyglądali po wyroku tego trybunału, świadczą najlepiej słowa papieża wyjęte z jego listu.

Lud niemiecki — pisał papież — „ma podwójne prawo do tego, by wiedzieć, że serce i pasterska troska Namiestnika Chrystusa są przy nim blisko".

To znaczy: nie ci, którzy byli mordowani i nie Polska, która straciła 6 milionów ludzi w komorach gazowych i obozach, ale właśnie naród, który wydał oprawców, zasłużył na szczególną miłość papieża. Wyrok trybunału, który ma taką podwójną miarę i taką moralność, byłby w świetle listu pasterskiego, wyrokiem śmierci na Polskę.

TYGODNIK" zmuszony jest przyznać, że list papieża wywołał „falę rozgoryczenia idącą przez całą Polskę", że wywołał „wyrzuty, które słyszy się od wszystkich i wszędzie". To prawda, ale także prawdą jest, że nic nie pomoże fałszowanie historii dla rozładowania tego rozgoryczenia.

Wbrew twierdzeniu „Tygodnika" papież nie potępił wyraźnie w dniu 30.X.1939 roku najazdu niemieckiego na Polskę tak jak nie potępił go i później. Trudno bowiem uznać, jako napiętnowanie napastnika słowa skierowane do Polaków w encyklice „Summi Pontificatus", na którą się powołuje „Tygodnik":

„Pozostaje wam przede wszystkim blask dzielności żołnierskiej, która nawet waszych przeciwników napawa podziwem i przed którą lojalnie złożyli hołd".

Czyż nie było to namawianiem do biernego poddania się okupantowi, skoro okazał się on taki szlachetny i lojalny w stosunku do pokonanych, ba, skoro składał on nam nawet hołd? A czy może zaprotestował Watykan przeciw agresji niemieckiej zrywając stosunki dyplomatyczne z Hitlerem? Nawet w okresie komór gazowych Oświęcimia nuncjusz papieski rezydował spokojnie w Berlinie.

Rozważyliśmy dość szczegółowo argumenty „Tygodnika Warszawskiego" — pisma inspirowanego przez wyższe czynniki hierarchii kościelnej. Jakże różne jest jego stanowisko od głosów jakie się słyszy wśród olbrzymiej większości katolików polskich. Niechaj czytelnik sam oceni ludzi, którzy zamiast odgrodzić się wyraźnie od ataków papieża na zachodnie granice Polski, usiłują zatrzeć prawdę.

A. Kubacki

KRZEPNIE POTĘGA NOWEJ BUŁGARII

PRZYJRZYJMY się następującym cyfrom:

W 1947 roku ogólny poziom produkcji przemysłowej Bułgarii przekroczył poziom produkcji z 1939 roku o 30,5 proc. Przemysł górniczy przekroczył poziom przedwojenny o całe 80 proc. Na budowę nowych przedsiębiorstw przemysłowych Bułgaria wyasygnowała w roku bieżącym 8,5 miliarda lewów.

Nie przytaczamy tych cyfr po to, aby dać obraz osiągnięć gospodarczych Ludowej Bułgarii. Chodzi nam jedynie o wskazanie kierunku rozwojowego, o stwierdzenie prostego faktu, że Bułgaria zdąża szybkimi krokami ku likwidacji zacofania.

I jeszcze jedno pragnęlibyśmy stwierdzić na wstępie.

Bułgaria kroczy naprzód w warunkach trudnych. Okres wojny, wieloletnia rabunkowa gospodarka reakcji bułgarskiej i faszystów niemieckich, jak również trzy lata posuchy i nieurodzaju sprawiły, że naród bułgarski zmuszony jest jeszcze wyrzec się wielu elementarnych rzeczy w imię budownictwa przemysłowego. I to jest bodajże najbardziej charakterystyczne dla ducha nowej Bułgarii.

BUŁGARIA jest państwem ludowo - demokratycznym. Fakt ten decyduje nie tylko o jej ustroju wewnętrznym i o jej polityce zagranicznej, fakt ten zadecydował również o tym, że mimo wszystkie trudności może Bułgaria czynić poważne postępy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego i może likwidować zacofanie odziedziczone po rządach monarchicznej dyktatury faszystowskiej.

Podobnie jak inne narody państw ludowo - demokratycznych przeprowadziła Bułgaria istotne i głębokie reformy społeczne i gospodarcze zarówno w mieście jak i na wsi. Upaństwowienie przemysłu pozwoliło jej scentralizować wysiłki narodu na realizację dwuletniego planu odbudowy, a także uniezależniło politykę gospodarczą Bułgarii od panujących tam dawniej niepodzielnie obcych kapitalistów. Jak poważnie reforma w dziedzinie przemysłu przyczyniła się do uaktywnienia najszerszych mas narodu bułgarskiego, świadczyć może potężny ruch ochotniczych Brygad Pracy, które objęły w 1947 roku blisko 7 milionów uczestników.

Przeprowadzona reforma rolna dała w Bułgarii ziemię 127 tysiącom rodzin chłopskich. Znaczenie reformy rolnej dla dalszego rozwoju Bułgarii jest takie samo jak znaczenie tej reformy w innych krajach demokracji ludowej. Poza tym jednak odegrała ona w Bułgarii również inną bardzo ważną rolę. Pozwoliła ona natychmiast zwiększyć obszar zasiewów o 5 milionów ha. I właśnie te 5 milionów ha uratowały Bułgarię od klęski głodu. Właśnie to zwiększenie obszarów zasiewów przyczyniło się do tego, że mimo posuchy urodzaj w 1947 roku był jednak większy, aniżeli w 1939 roku.

Rzecz oczywista, że źródłem postępu wszechstronnego odrodzonej Bułgarii jest ludowy charakter tego państwa. Ale entuzjazm z jakim naród bułgarski, a zwłaszcza jego rewolucyjna klasa robotnicza, chłopstwo i postępowa inteligencja wzięły się do budowania nowego ustroju, nowych fabryk, nowych elektrowni i uniwersytetów, wyrasta nie tylko z przełomu jaki w tym kraju został dokonany, lecz również ze wspaniałych tradycji rewolucyjnych i postępowych tego narodu.

Nikogo nie powinien wprowadzać w błąd fakt uczestnictwa faszystowsko - monarchicznej dynastii bułgarskiej w wojnie imperialistycznej po stronie Niemiec. Naród bułgarski ani przez chwilę nie poparł tej polityki. Brał on czynny udział w walce, ale brał ten udział nie po stronie faszyzmu, lecz przeciwko faszyzmowi. Warto zwrócić uwagę na pewien znamienny szczegół z okresu wojny. Żołnierze bułgarscy wysłani do garnizonów okupacyjnych w Jugosławii nie zostali użyci przez Hitlera do walki przeciwko partyzantom marszałka Tito, gdyż wszystkie takie próby kończyły się przejściem tych żołnierzy na stronę marszałka Tito.

WŚRÓD wszystkich wasali Hitlera Bułgaria była największym źródłem kłopotów i zmartwień. Począwszy od 1941 roku w Bułgarii toczyła się regularna i systematyczna walka partyzantów bułgarskich przeciwko niemieckim i bułgarskim faszystom.

Tradycje wolnościowe, rewolucyjne, postępowe tkwiły bardzo mocno w narodzie bułgarskim. Posiadał on nie tylko rewolucyjną klasę robotniczą, która zorganizowała zbrojne powstanie przeciwko dyktaturze faszystowskiej w 1923 roku, po wielu latach panoszenia się faszystów, odniosła wspaniałe zwycięstwo wyborcze komunistów bułgarskich w stolicy Sofii. Bułgaria posiadała też rewolucyjne chłopstwo, posiadała wielkie zastępy postępowej inteligencji oddanej sprawom klasy robotniczej i chłopstwa.

I gdy we wrześniu 1944 r. partyzanci bułgarscy zeszli z gór, by wraz z rewolucyjną częścią wojska uderzyć na Sofię, spotkali się oni z poparciem absolutnej większości narodu bułgarskiego. I ta sama Bułgaria, która po latach sojuszu faszystów bułgarskich z niemieckimi hitlerowcami nie była w stanie wystawić ani jednej dywizji do czynnej walki przeciwko wojskom sprzymierzonym, ta sama Bułgaria już nazajutrz po obaleniu monarchicznej dyktatury faszystowskiej wystawiła bojowe i świetne dywizje przeciwko wojskom niemieckim.

LUD" ten tłumaczy się tym, że obalenie władzy reakcjonistów potraktowane zostało przez naród bułgarski nie tylko jako zmiana orientacji w polityce zagranicznej. Tu chodziło nie tylko o to, aby na ten jeden raz odwrócić od Bułgarii widmo klęski wojennej. Chodziło o to, ażeby odwrócić od niej na zawsze widmo wszelkich klęsk narodowych, aby odwrócić od niej na zawsze wszystkie skutki panoszenia się reakcji i zdrady interesów narodowych.

Ten sam duch postępu, umiłowania wolności, dążenia do podniesienia poziomu gospodarczego, kulturalnego swego kraju, duch nienawiści do reakcji i imperializmu, umiłowania niezależności narodowej i twórczej pracy pokojowej, który nakazał siłom postępu w Bułgarii trwać w walce przeciwko faszyzmowi całe 25 lat, ten sam duch zrodził również po zwycięstwie demokracji entuzjazm pracy, zrodził te sukcesy o których mówiliśmy na wstępie.

ON TEŻ decydować będzie o dalszym kierunku rozwojowym. Bułgaria ma przed sobą jedną tylko drogę: postępu. Drogę, po której kroczy i kroczyć będzie podobnie, jak my, podobnie, jak wszystkie kraje demokracji ludowej.



Bułgarscy ochotnicy Brygad Pracy

CENNA BROSZURA*)

Wśród kilkunastu małych broszurek wydanych ostatnio nakładem Wydziałów Szkolenia KC PPR i CKW PPS znajduje się również broszura — wykład traktująca o partii klasy robotniczej. Broszura ta, posiadająca charakter ściśle naukowy, pisana jednak jest językiem popularnym, dostępnym dla każdego niemal członka obu partii.

Warto na tę małą — liczącą zaledwie 18 stron druku — pracę zwrócić uwagę. Bowiem spośród zagadnień ideowych, które winny być wyjaśnione członkom obu jednoczących się w niedalekiej przyszłości partii robotniczych, zagadnienie partii zajmuje jedno z czołowych miejsc. W każdym razie winno ono czołowe miejsce zajmować.

Ilekroć mówimy o jakichś doświadczeniach historycznych klasy robotniczej, o którejś z jej bitew, zwycięstw czy klęsk, zawsze wysuwa się na czoło przyczyn, które zadecydowały o dobrym czy złym wyniku, siła i charakter partii robotniczej. W terminologii naukowej nazywa się wówczas partia „czynnikiem subiektywnym", w odróżnieniu od ogólnej sytuacji politycznej, od układu sił klasowych, od sytuacji gospodarczej, które terminologia określa mianem „czynników obiektywnych".

Czym winien być ten „czynnik subiektywny", jaką winna być partia klasy robotniczej, jaki winien być jej charakter, jej struktura, jej ideologia, aby jej waga w wydarzeniach decydowała o zwycięstwie klasy robotniczej? Jaką winna być partia klasy robotniczej, aby zarówno obecnie, w warunkach Polski Ludowej, jak i w przyszłości, w okresie budownictwa socjalistycznego była ona czynnikiem przeważającym szalę na korzyść interesów klasy robotniczej?

Na pytania te, opierając się na bogatym dorobku teoretycznym wodzów klasy robotniczej Marksa i Lenina, opierając się na bogatym doświadczeniu ruchu robotniczego w całym świecie w okresie przed I wojną światową, następnie w okresie międzywojennym i obecnie, opierając się szczególnie na doświadczeniach polskiego ruchu robotniczego — daje odpowiedź w sposób prosty, lecz ściśle naukowy, wspomniana broszura.

Nie kwestionując możliwości rozszerzenia tego tematu należy jednak zaznaczyć, że wydana przez Wydziały Szkolenia obu partii broszura o partii robotniczej warta jest uważnego przeczytania nie tylko przez uczestników kursów partyjnych, lecz przez wszystkich członków partii. rj.

*) Biblioteka Szkolenia Partyjnego nr. 5 „Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu". Nakładem Wydziałów Szkoleniowych KC PPR i CKW PPS.

Nagrody dla przodowników

W Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów i odznak pamiątkowych oraz nagród 65 najwybitniejszym młodzieżowym przodownikom pracy w łódzkim przemyśle dziewiarsko - pończoszniczym, którzy zdobyli pierwsze miejsca w czwartym etapie młodzieżowego wyścigu pracy.

Na uroczystość rozdania nagród przybyli poza licznie zgromadzoną młodzieżą, także przedstawiciele organizacji zawodowych, młodzieżowych i władz z prezydentem miasta Stawińskim i przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Włókniarzy Burskim na czele.

W czasie uroczystości przewodniczący Głównego Komitetu Organizacyjnego Młodzieżowego wyścigu pracy Ociepko, wygłosił referat o znaczeniu i osiągnięciach gospodarczych, społecznych i wychowawczych współzawodnictwa pracy wśród młodzieży.

Po rozdaniu nagród oraz dyplomów i odznak pamiątkowych młodzieżowym przodownikom pracy, zgromadzeni uchwalili na zakończenie uroczystości rezolucję nawołującą całą młodzież pracującą Łodzi do dalszego rozwijania współzawodnictwa pracy,

Z notatnika WARSZAWY

Co za dużo...

OTO skromny i daleko niepełny spis instytucji, kwestujących w ostatnim miesiącu na ulicach Warszawy:

Centralny Komitet Opieki Społecznej, Polski Czerwony Krzyż, Liga Lotnicza, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Związek Straży Pożarnych, Komitet Koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Polski Związek Zachodni w Poznaniu, Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie, Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Towarzystwo Burs i Stypendiów RP, Opieka nad Oświęcimiem w Krakowie, Dzielnicowa Rada Narodowa Praga - Południe, Liga Morska.

Nie chcemy, aby nas ktoś fałszywie zrozumiał. Wszystkie te instytucje i każda z oddzielna, mają wielce szanowne i pożyteczne ideały, cele i wytyczne. Nie wątpimy w to, że pieniądze „wykwestowane" od spacerowiczów niedzielnych, są rozumnie i celowo użytkowane.

A jednak... co za dużo, to nie zdrowo. W końcu przechodnia ogarnia zniecierpliwienie. Nie może przejść przez ulicę, żeby jakieś dziewczątko z czarującym uśmiechem nie zaproponowało: „Na Ligę, na Opiekę, na Dom Akademika".

A przecież celem kwesty ulicznej, poza zbiórką pieniężną, jest spopularyzowanie określonej instytucji i jej celów, a nie odwrotnie. Ta „depopularyzacja" jest winą (przynajmniej nam się tak wydaje) braku fantazji i inicjatywy ze strony kierowników tej imprezy.

Wiadomo, już starożytni Grecy stwierdzili, że bez pieniędzy niewiele się zdziała. Jednakże, dlaczego by iść po drodze najmniejszego oporu. Formy „drewnowania" gotówki są i mogą być różne. A więc ciekawe imprezy (których nigdy nie jest za dużo), zabawy na wolnym powietrzu. Wreszcie sprzedaż (jako rodzaj kwesty) laleczek, czy wyrobów artystycznych, tanich i standartowych, za którą zapłaci się o kilka złotych drożej. Zapłaci i nie będzie się kląć, a chyba o to także chodzi.

W I Ośrodku Współdziałania Społecznego
Ciemne strony jasnej poradni

Poduszka napełniona puchem, grzeje nadmiernie delikatną skórę. To już dzisiaj dziesiąte niemowlę z odparzeniami. Lekarka cierpliwie po raz dziesiąty tłumaczy, jak powinno być chowane dziecko. Dziesięciokrotnie powtórzyć jednego dnia to samo — to mało — czasem zdarza się powtórzyć jedno kilkadziesiąt razy.

*

— Czy może mi pani doktór zapisać wszystko na kartce? — prosi młoda, 17-letnia może matka. Pytała o najprostsze sprawy z zakresu higieny dziecięcej. Lekarka cierpliwie wyjaśniała. Pisać jednak nie ma czasu.

W poczekalni czeka jeszcze mnóstwo osób.

*

Michał wygląda ładnie, jest opalony, tak jak prawie wszystkie dzieci o tej porze roku.

Nie zawsze tak zresztą bywało. To, że matkom mówi się stale o tym, żeby dzieci przebywały jak najwięcej na powietrzu, żeby jadły jarzyny, to, że dostają mnóstwo tranu (witamina D — wzmacniająca kości), że piją sok z marchwi (witamina A — dobrze działająca na wzrost) — jest wielką zasługą „Poradni B" — dla niemowląt.

Ale głowa pięciomiesięcznego Michała jest za duża i za miękka. „Angielka" — stwierdza lekarka.

Poradnia ma wielkie zasługi, ale wojna z krzywicą jeszcze nie wygrana. **Co drugie dziecko ma krzywicę lub jej ślady.** Takiego obywatela malca i matkę karmiącą trzeba szczególnie dobrze odżywiać.

— Dlaczego nie dostaliśmy w tym miesiącu produktów z Opieki?

— Nie wiem — odpowiada lekarka.

Matkom obywateli do lat trzech, zapisanych w Poradni B., wydawano dotychczas produkty wartości przeszło tysiąca złotych. W maju Wydział Opieki „zastrajkował". Dlaczego i czy w następnym miesiącu produktów też nie będzie, nikogo nie uprzedzono.

*

Małemu trzeba zapisać lekarstwo. — Kartka ze stempelkiem Ośrodka leży przyszykowana na stole. Już napisana.

— Czy mam z tym iść do apteki? — pyta matka.

Jeśli należy do Ubezpieczalni, lekarz Ubezpieczalni musi przepisać receptę z Ośrodka na swój blankiet. Jeśli nie jest ubezpieczona — musi załatwiać formalności w Wydziale Opieki Społecznej.

*

Uparliśmy się dzisiaj, żeby w jasnej, przyjemnie urządzonej „Poradni B" doszukiwać się ciemnych stron. Nie jest to takie trudne. Ale po to wyciąga się ciemne strony na światło dzienne, żeby je wyjaśnić.

Jakie chcielibyśmy widzieć ulepszenia w odwiedzonej przez nas placówce? Zastanówmy się nad wyprowadzeniem wniosków z opisanych obrazków.

Po pierwsze: **Czy Ośrodek nie mógłby zorganizować pogadanek dla matek, tak, jak to się dzieje w innych mu podobnych?**

Sytuacja jest ciężka. Jedyna pielęgniarka — pomoc dla lekarki — waży, mierzy i zapisuje do 300 dzieci dziennie. Jest jednocześnie „biurem informacyjnym" dla matek. Spełnia właściwie rolę urzędniczki tylko dlatego, że nie ma ani odrobiny czasu na nic więcej. Lekarki (dwie — jedna przed, druga po południu) badają rozkrzyczane niemowlaki. Trzy godziny takiej pracy, ciężkie warunki materialne. — (Opieka mało i **nieregularnie** opłaca swych pracowników), nie stwarzają sprzyjającej atmosfery do tego, aby można było myśleć o jeszcze większej pracy w Ośrodku.

A jednak pogadanki są konieczne.

Po drugie: Produkty, które matki dostawały dotąd od Wydziału Opieki, były dla nich wielką pomocą. W walce z krzywizną miały duże znaczenie. **Przyzwoitość nakazywałaby, żeby kobiety, które korzystały dotychczas z tej pomocy, zawiadomić chociaż, dlaczego jej w maju nie otrzymały.** (Na marginesie: dlaczego to pracownicy Ośrodka nie otrzymują ekwiwalentu pieniężnego za produkty kartkowe?)

Trzeci wniosek: święty Biurokracy rządzi nawet lekarstwami dla dzieci. **Recepta z Ośrodka powinna być honorowana przez apteki bez wprowadzadzania zbędnych formalności.** Możliwości nadużyć są tu właściwie żadne. Na książeczce z Ubezpieczalni lekarka z „Poradni B" może przecież zaznaczyć, że dziecko korzysta z jej pomocy.

Po co marnować czas lekarek na sprawy najprostsze? (m-kar)

Blaski i cienie Pragi
Z obrad DRN

W dniu 26 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Południe.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stawia sobie DRN, jest doprowadzenie dzielnicy do schludnego i miłego wyglądu. I trzeba przyznać, że dzięki lustracjom komisji oraz lekarza powiatowego stan sanitarny Pragi — Południe powoli, lecz wyraźnie się poprawia. Aby zbadać możliwości zadrzewienia i zazielenienia ulic i skwerów, w dniu 20 bm. dzielnicę zlustrowała specjalna komisja składająca się z przedstawicieli DRN, starostwa, Wydziału Ogrodnictwa i BOS-u.

NIE MOŻNA DŁUŻEJ ZWLEKAĆ

Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie przew. Komisji Odbudowy Ogródków Jordanowskich. W dzielnicy Praga — Południe buduje się cztery ogródki: przy ul. Otwockiej, Podskarbińskiej, na Saskiej Kępie i w parku Wierzbickiego. Budowa tych ogródków posuwa się bardzo powoli ze względu na brak funduszów, a częściowo też z powodu małej aktywności Komisji zajmującej się tymi sprawami.

W celu przyspieszenia akcji wpłynął wniosek, by wykończenie ogródka przy ul. Otwockiej powierzyć specjalnemu technikowi. Trzeba też korzystać z możliwości urządzania zbiórek pieniężnych, a do pracy wciągnąć całe społeczeństwo. Niezależnie od tego należy utworzyć rozszerzony Komitet Odbudowy Ogródków Jordanowskich, do którego weszliby przedstawiciele instytucji i kupiectwa praskiego. Sprawą tą powinni się bowiem zainteresować wszyscy mieszkańcy Pragi. Nadmieniamy tutaj, że apel prezydium DRN do Ligi Kobiet o przydzielenie honorowych opiekunek do ogródka przy ul. Otwockiej, nie pozostał bez echa.

Wręcz odmiennie ustosunkowali się do kwestii budowy ogródków właściciele zakładów gastronomicznych, którzy w słomianym zapale zadeklarowali większą sumę pieniędzy, a teraz jej nie wpłacają.

NIEPOPRAWNI

Społeczna Komisja Kontroli Cen DRN Praga — Południe zorganizowała w miesiącu maju 17 akcji, w których brało udział 351 kontrolerów. Na 1.675 skontrolowanych punktów sprzedaży sporządzono 95 protokółów. W czasie kontroli szczególną uwagę zwrócono na sklepy z artykułami przemysłowymi. Wśród ukaranych sklepikarzy znajduje się wielu recydywistów.

WYCHOWUJEMY NOWEGO CZŁOWIEKA

Od nowego roku szkolnego w budynku szkoły podstawowej przy ul. Wileńskiej 31 otwarta zostanie 11-letnia szkoła nowego typu prowadzona przez RTPD. Do szkoły tej uczęszczać będą dzieci tak z Pragi — Północnej, jak i Południowej. Pisząc o szkołach, wspomnieć należy o lustracji w szkole specjalnej na Grochowie, prowadzonej przez p. Bednarską. Wyniki tej lustracji są zupełnie zadowalające. W szkole panuje wzorowa czystość, odżywianie jest dobre, a najlepszym świadectwem dla metod wychowawczych p. Bednarskiej jest fakt, że dziewczęta z żalem opuszczają zakład.

Palącą, wymagającą jak najszybszego, lecz dobrze przemyślanego rozwiązania przez DRN jest sprawa wałęsającej się po ulicach Pragi młodzieży w wieku od 16 — 21 lat. Szerokie pole działania otwiera się tu dla naszychh organizacji młodzieżowych. (m)

Kto podrywa autorytet?

Czytelniczka nasza miała pilną sprawę do załatwienia w Biurze Meldunkowym przy Starostwie Warszawa — Śródmieście.



W biurze tym spotkała się z wyjątkowo niegrzecznym i biurokratycznym podejściem jednej z urzędniczek Starostwa. A kiedy ta sama urzędniczka na skutek interwencji kierownika biura była zmuszona wreszcie naszą czytelniczkę załatwić, uważała za słuszne zwymyślać „natrętną" klientkę i wypowiedzieć kilka dosadnych uwag na temat obniżania autorytetu urzędu.

Wydaje nam się, że obniżają tenże autorytet właśnie nieuprzejme urzędniczki jak ob. ROTKIEWICZ ze Starostwa Warszawa — Śródmieście. A to nieładnie!

Pobyty ryczałtowe w uzdrowiskach polskich
organizuje PBP „Orbis"

PBP „Orbis" organizuje w sezonie letnim pobyty ryczałtowe. „Orbis" udostępnia swoim klientom pobyt za opłatą ryczałtową w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych w całej Polsce.

System pobytów za opłatami ryczałtowymi pozwala ustalić sobie z góry całkowity koszt wyjazdu.

Koszty pobytów leczniczego i wypoczynkowego, obejmującego zabiegi stosowane w uzdrowiskach (bez lekarstw), opiekę lekarską, mieszkanie i utrzymanie, wynosi:

Za 3 tygodnie — 16.800 zł.

Za 4 tygodnie — 22.400 zł.

Wyżywienie smaczne i obfite zawiera w sobie ca 4.000 kalorii.

3-tygodniowy ryczałt leczniczy, bez mieszkania i utrzymania kosztuje — 6.000 zł.

4-tygodniowy — 8.000 zł.

Udział w wycieczkach, ponad 7 dni, od 550 zł dziennie od osoby.

Dla dzieci do lat 6, stosuje się 25% zniżki od ceny kosztów utrzymania.

Czyżby?



Kąpielisko miejskie przy ul. Belgijskiej 4. Kilkanaście kabin z prysznicami. Osoba dorosła płaci 20 zł, dziecko 5 zł. Kąpielisko czynne jest codziennie od godz. 11 do godz. 18. Ale na Mokotowie widocznie wszyscy mają wanny... Frekwencja jest tak mała, że kąpielowi narzekają na brak pracy.

Nowy teatr w Warszawie
oddany do użytku we wrześniu

Z upoważnienia wicemin. kultury i sztuki, W. Sokorskiego, dyr. Państw. Teatru Polskiego w Warszawie, dr Arnold Szyfman, podpisał w dniu 26 bm. umowę z zarządem Zw. Inwalidów RP na dzierżawę teatru w odbudowanym gmachu Zw Inwalidów przy ul. Mł. Jugosłowiańskiej 16 i 16a. Teatr ten, który nosić będzie nazwę: „Teatr Kameralny, filia PTP", posiadać będzie salę obliczoną na 420—450 miejsc, z czego około 300 na parterze, resztę na balkonie. Scena mieć będzie około 10 m głębokości.

Teatr Kameralny będzie po PTP najbardziej nowocześnie urządzonym teatrem stolicy. Dekoracje widowni przygotowuje znany architekt wnętrz, inż. Kamler. Stworzenie filii PTP pozwoli na odpowiedni podział repertuaru. Scena Teatru Polskiego poświęcona będzie repertuarowi klasycznemu i wielkim widowiskom teatralnym autorów współczesnych, natomiast nowa scena przeznaczona zostanie na sztuki współczesne o typie kameralnym (dramaty, komedie), wymagające mniejszej obsady.

Zespół artystyczny dla obu teatrów będzie wspólny, doangażowany zostanie jedynie szereg artystów. Powstanie filii PTP pozwoli wykorzystać w pełni cały zespół artystyczny PTP, gdyż artyści nie występujący w sztuce, granej na jednej ze scen, będą zatrudnieni na drugiej scenie. Oba teatry będą miały wspólną administrację, pod dyrekcją dra A. Szyfmana. Wspólne będą dla obu teatrów pracownie malarskie, kostiumowe etc., natomiast obsługę techniczną Teatr Kameralny mieć będzie własną.

Nowy teatr oddany zostanie do użytku 1 września br., otwarcie zaś teatru nastąpi na początku października.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Odwety".

Teatr **MAŁY** (Marszałkowska 81) o godz 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr **POWSZECHNY** (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo"

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Ekspresem po Warszawie".

Teatr **„COMOEDIA"** — o godzinie 19 — „Szczęśliwe dni".

Teatr **ROZMAITOŚCI:** — o godzinie 19 „Romans z Ojczyzną".

Teatr **STUDIO** — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo"

GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

Teatr **KLASYCZNY:** — o godz. 19 — „Brat Marnotrawny".

Teatr **NOWY** — (Puławska 39) — o godz. 19 komedia Ruszkowskiego „Jadzia Wdowa".

Teatr **PLACÓWKA** — (Królewska 13) — o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

KINA

Kino **ATLANTIC** — (Chmielna 33) — „Kulisy Wielkiej Rewii", pocz. 14, 16,30 21.30, Zw. Zaw. 19.

Kino **PALLADIUM** — (Złota 7-9) — „Polska", pocz. 11.45, 13.30, 15.15 i 21, dla Zw. Zaw. 17.30 i 19.15.

Kino **POLONIA** (Marszałkowska 56) „Pirogor" pocz. 13, 15, 19 i 21.

Kino **AKTUALNOŚCI** Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 28, godz. 13.

Kino **AKTUALNOŚCI** Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 17, godz. 13.

Kino **STYLOWY** (Marszałkowska 112) — „Rodzina Froment", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino **TĘCZA** — (Suzina) — „Pontcarral". pocz. 15, 17, 21.

Kino **SYRENA** — (Inżynierska 2) — „Ostatni etap", pocz. 15, 17, 21.

Celem udostępnienia jak najszerszym rzeszom publiczności obejrzenia filmu „Polska", ceny biletów na przeciąg całego okresu wyświetlania tego filmu zostaną obniżone do 30 zł na wszystkie miejsca.

RADIO

piątek, dnia 28 maja 1948 r.

6.00 — 9.15 program ogólnopolski, 9.15 — 9.20 program na dzień bieżący, 9.20 — 11.57 przerwa, 11.57 — 12.50 program ogólnopolski, 11.57 sygnał czasu i Hejnał, 12.04 dziennik, 12.25 koncert reprezentacyjnej orkiestry dętej w Katowicach, 12.50 — 13.00 program wymienny, przegląd wydarzeń, 13.00 — 14.50 program ogólnopolski, 13.00 odbudowa wsi, 13.50 „Z naszych stron", 13.40 audycja Min. Oświaty, 14.00 muzyka popularna, 14.30 utwory współczesnych kompozytorów, 14.50 — 15.00 program wymienny Kursy dla nauczycieli, 15.00 — 15.10 informacje lokalne, 15.10 — 16.10 program wymienny, 15.10 audycja dla dzieci, 15.30 wędrówki muzyczne, 16.00 — 22.45 program ogólnopolski, 16.00 dziennik, 16.25 pogadanka, 16.30 audycja dla chorych, 16.45 „Jugosławia walcząca", 17.00 koncert dla przodowników świata pracy, 17.45 R. U. L. 18.00 Mozaika muzyczna, 18.45 „Zaklęty dwór", 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi, 19.15 koncert symfoniczny, 21.30 „Bułgaria przemawia do Polski", 22.00 muzyka taneczna, 22.45 — 23.00 koncert życzeń, 23.00 — 23.30 program ogólnopolski, 23.00 ostatnie wiadomości, 23.15 program na dzień następny. 23.30 Hymn.

—oOo—

Dziś premiera „Odwetów" w Państwowym Teatrze Polskim

Dziś oczekiwana z wielkim zainteresowaniem przez całą Warszawę premiera sztuki „ODWETY" Leona Kruczkowskiego.

Udział w sztuce biorą: Dulęba M., Lubieńska K., Małynicz Z., Sokołowska J., Buszyński G., Butkiewicz S., Godik W., Kowalczyk E., Kubalski H., Wichurski W., Wołłejko Cz. Reżyseria: M. Wyrzykowski. Dekoracje: Z. Węgierkowa.

Piątkowy koncert symfoniczny

Dziś, 28 bm. odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej interesujący koncert pod dyrekcją świetnego dyrygenta francuskiego Jean Martinon.

Wystąpi bowiem na tym koncercie Regina Smendzianka, utalentowana młoda pianistka, uczennica Henryka Sztompki. Smendzianka wystąpi po raz pierwszy w stolicy. Ostatnio koncertowała w Katowicach, gdzie odniosła olbrzymi sukces.

Smendzianka odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy C-dur Beethovena.

Poza tym usłyszymy w programie: II Symfonię — Brahmsa. Popołudnie Fauna — Debussy'ego oraz Bachusa i Ariadnę — Roussela.

—oOo—

„Od Chopina do Szymanowskiego"

W niedzielę, dn. 30 maja br. o godz. 16-tej odbędzie się w sali Roma koncert upowszechniający pt. „Od Chopina do Szymanowskiego", z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizowany przez Centralne Biuro Koncertowe wespół z Wydziałem Kulturalnym Rady Zw. Zawodowych m. st. Warszawy.

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

W piątek, dnia 28 maja o godz. 16.30 w Lokalu Stołecznego Komitetu PPR — Mokotowska 24 — odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS — dzielnicy Śródmieście.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI PPR

Egzekutywa koła Nauczycielskiego PPR Śródmieście zawiadamia, że w sobotę dnia 29 maja o godz. 17, odbędzie się zebranie koła na dzielnicy KD Śródmieście — Mokotowska 48. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W piątek, 28 maja odbędą się zebrania kół partyjnych przy ośrodkach pracy:

godz. 14.30 Koło Nr 14 — Elektrowni Warszawskiej,

godz. 15 Koło Nr 13 Elektrowni Warszawskiej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

W piątek, 28 maja o godz. 16 odbędzie się zebranie kół PPR i PPS przy „Palimex".

Dzielnice PPS i PPR Praga Centralna zawiadamiają, że dn. 30 maja br. o godz. 10.30 w sali teatru „Comoedia", Szwedzka 2/4, odbędzie się Pierwsza wspólna Konferencja Aktywu Kobiecego PPS i PPR Dzielnicy Praga Centralna.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie,

2) Referat tow. Zofii Wasilkowskiej, przewodniczącej Centralnej Rady Kobiet PPS,

3) Część artystyczna z udziałem orkiestry Kół PPS i PPR, Polskiego Radia, Chóru Czejanda i Haliny Ottoczko — śpiew.

Magazyny i biura Biblioteki Narodowej
znajdą pomieszczenie w dawnej Bibliotece Krasińskich

Wybudowana stosunkowo niedawno, bo w 1912 roku Biblioteka Krasińskich przy ul. Okólnik 9 — stanowiła w 1945 roku jedno wielkie rumowisko. Zniszczenie określono cyfrą 70% i we wrześniu ub. roku, kiedy zaczęto budynek odgruzowywać, okazało się, że oficyny nadają się wyłącznie do rozbiórki, a tylko część frontową można odbudować.

Pracy tej podjęła się pod nadzorem WDO firma „Suprema".

Wnętrze pałacu, pełne kiedyś bogatych sztukaterii i „wypracowanych" szczegółów, nie nabierze od razu swego dawnego wyglądu. Budynek zostanie wykończony na razie prowizorycznie, jego pierwszym użytkownikiem będzie Biblioteka Narodowa, a raczej jej magazyny, biura i składnice.

W jednej z wysokich, imponujących sal odbywa się już selekcja książek, zwożonych tu powoli w celu magazynowania i skolekcjonowania ich w szeregu suchych, idealnych do tego celu suteren i piwnic. „Podziemia" budynku bowiem, tj. niski parter i piwnice, są już całkowicie wykończone. Na górnych kondygnacjach prowadzi się roboty stolarskie, tak że całość zostanie oddana do użytku już w połowie lipca br.

Koszt odbudowy wyniesie ok. 14 milionów zł, z czego 3 miliony przypadają wyłącznie na dach.

I ty mu wierzysz...



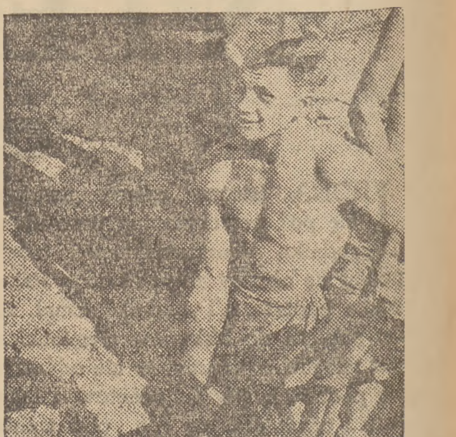
Są tacy malkontenci, którzy twierdzą, że PIHM nigdy jeszcze pogody trafnie nie przepowiedział. Stawaliśmy zawsze w obronie tej ze wszech miar pożytecznej instytucji, aż...

Lało jak z cebra, więc zadzwoniłem do dyżurnego synoptyka, pytając czy się gdzieś przypadkiem nie wyjaśnia. Odpowiedział mi, że nie, że deszcz trwać będzie jeszcze bardzo długo. Z westchnieniem podzieliłem się otrzymaną informacją z czytelnikami.

Następnego dnia... wróciła prześliczna majowa pogoda.

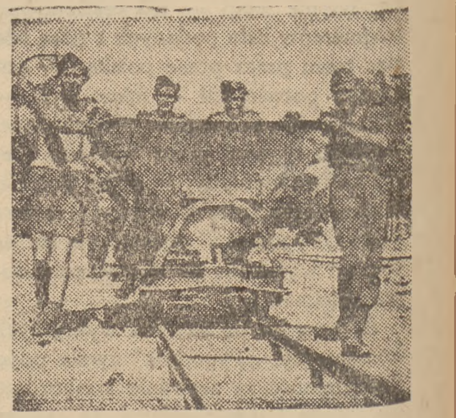
Więc z jednej strony się cieszę, ale z drugiej mam mały osobisty żal do PIHM-u. Bo żeby ciągle się mylić.

Przy pracy...



1) Ilość pracy dziennej młodocianego — w normie — wyraża się 70 proc. pracy robotnika dorosłego.

Junacy z „SP" już w pierwszym tygodniu osiągają normę 100 proc. Wynika to ze zrozumienia przez nich wagi pracy na odcinku odbudowy. Brygada poznańska pracująca na trasie W — Z przy podwyższaniu ulicy Zygmuntowskiej i obniżaniu poziomu terenu przy Dworcu Wileńskim, składa się z młodzieży wiejskiej.



2) 40 proc. junaków — to ochotnicy. Tak ochotnicy jak i „poborowi" ze służby w „SP" otrzymują na własność (z prawem zupełnego dysponowania po okresie służby), po parze obuwia, mundurze drelichowym i komplecie bielizny.

Jak widać ze zdjęcia Poznaniacy „zaś ale" poważnie traktują swoją pracę. Robota dosłownie pali się im w rękach. Najlepiej pracuje się w gromadzie. Nawet ten wypełniony gruzami wózek porusza się jak pusty.



3) Wody pić nie wolno. Porozmieszczane na trasie zbiorniki z wywarem mięty najlepiej zaspakajają pragnienie, dając jednocześnie gwarancję zdrowia.

—oOo—

KRONIKA STOLICY

NAKAZ STOSOWANIA PENICYLINY

Ze względu na rozszerzającą się plagę chorób wenerycznych, ZUS w porozumieniu z Min. Zdrowia polecił wszystkim Ubezpieczalniom Społecznym stosowanie już od dnia dzisiejszego najnowocześniejszych metod leczenia, polegających na stosowaniu penicyliny, prócz arsenu i bizmutu.

Metoda ta znacznie skróci zarówno okres zaraźliwości, jak i okres leczenia chorych.

NOWA WYPOŻYCZALNIA

Dużo się mówi o upowszechnieniu książki, mnóstwo poświęca się czasu i wysiłku sprawom czytelnictwa i nakładów. Ale każdy krok naprzód w tej dziedzinie, każdy praktyczny — choćby na razie skromny — czyn jest ważniejszy, niż dyskusje i deklaracje.

Dlatego radosnym i ważnym zdarzeniem jest niewątpliwie założenie 4 maja wielkiej czytelni i wypożyczalni „Wiedzy" przy ul. Mokotowskiej 51/53.

Wypożyczalnia ta rozporządza znaczną ilością — ponad 10 tys. tomów, wśród których są cenne i trudne do zdobycia wydawnictwa przedwojenne. Są tu książki ze wszystkich dziedzin — każdy może wybrać utwory, które najlepiej odpowiadają jego potrzebom, zainteresowaniom i zamiłowaniom.

NA KOLONIE LETNIE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI WARSZAWY

Dnia 30 maja br. o godz. 14-ej min. 15, w sali Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej, odegrana będzie bajka Ewy Szelburg-Zarembiny: „Za siedmioma górami". Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na kolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci Warszawy, będących pod opieką Ligi Kobiet.

Przedsprzedaż biletów w Warsz. Okr. Ligi Kobiet, przy ul. Poznańskiej 3 m. 8, od godz. 10-ej do 14-ej w dniu 28 bm., w Sekretariacie YMCA od 13-ej do 19-ej w dniu 29 bm. i w YMCA od godz. 12.30 dniu 30 bm.

S. P. B. BUDUJE

SPB otrzymało z przetargu budowę frontowej części Państwowych Zakładów Optycznych przy ul. Grochowskiej. Budowa nowa od fundamentów o konstrukcji żelbetowej posiadać będzie 5 pięter i ukończona zostanie na dzień 1 września br. Suma przebudowy gmachu w stanie surowym wyniesie 20.000.000 zł. Ludzi zatrudnionych na budowie będzie ok. 100. Nowowybudowany gmach będzie posiadał wyłącznie pracownie fabryczne.

W KRÓLESTWIE ZIEMNIAKÓW

Od naszego specjalnego wysłannika

Pierwsze co nam pokazują, to olbrzymie sąsieki pełne ziemniaków. Jak okiem sięgnąć, wszędzie ziemniaki i ziemniaki, nieprzebrana ich ilość, przypomina z daleka jakieś wydmy piaszczyste.

Jesteśmy na terenie największej w Polsce i jednej z największych na świecie fabryki przetworów ziemniaczanych Luboń — Wronki w Luboniu pod Poznaniem.

Tu, w tych sąsiekach odbywa się proces wstępny, przygotowanie do właściwej produkcji. Strumień wody unosi ziemniaki w kierunku olbrzymiego koła, zaopatrzonego w cały szereg czerpaków. Stąd ziemniaki dostają się na sita i do płóczki, a następnie woda znów je unosi specjalnymi korytami do fabryki, gdzie po kilkakrotnym jeszcze przepłókaniu zostają roztarte na miazgę i przerobione na krochmal, syrop, dekstrynę, klej itp. produkty.

Zwykłego śmiertelnika, który ziemniaki zna jedynie z kuchni, sklepu czy ogrodu, a który przypadkiem dostał się do przetwórni ogarnia zdumienie i pewnego rodzaju oszołomienie. Oszałamia zarówno ilość (fabryka przerabia **700 ton ziemniaków w ciągu doby**), jak i sam proces produkcji. Praca jest tu całkowicie zmechanizowana. Mechanicznie myje się ziemniaki, mechanicznie rozciera się je na miazgę, mechanicznie z miazgi wymywa się czystą mączkę.

Wśród tych olbrzymich, dudniących bez ustanku i chlapiących wodą maszyn (bo woda w przetwórni odgrywa podstawową rolę) nie widać prawie ludzi i aż trudno uwierzyć, że fabryka w czasie kampanii zatrudnia **około 800 osób.**

Wymyty czysty krochmal wędruje do suszarni, a potem do worków, lub do innych działów, gdzie jeszcze przez dłuższy czas gotują go, prażą, zakwaszają póki nie zmieni się w biały klarowny syrop — jeden z podstawowych surowców przemysłu cukierniczego, lub w żółtą mączkę (niesłusznie zwaną „kasztanową") — w dekstrynę.

Otóż ta niepozorna dekstryna, ten żółty proszek, który zmieszany z wodą stanowi powszechnie znany i używany klej, ma olbrzymie zastosowanie w przemyśle włókienniczym. I dekstryna właśnie stanowiła przed wojną ważny produkt eksportowy, z powodzeniem konkurujący na rynkach światowych z produktami zagranicznymi, zwłaszcza z holenderskimi.

Obecnie po przyłączeniu Ziem Odzyskanych eksportowy charakter przemysłu ziemniaczanego nasilił się znacznie. Nasz niepozorny ziemniak zawędruje do fabryk dalekiej Anglii, zdobywając nam poważną pozycję na rynkach zagranicznych.

W roku bieżącym z powodu zbyt małych dostaw ziemniaków w jesieni, a stosunkowo dużej podaży na wiosnę w okresie kampanii jesiennej wykonano tylko część planu i rozpoczęto kampanię wiosenną. Na rok przyszły zakontraktowano dostawy na 200 tys. ton i przewiduje się podwojenie produkcji wszystkich przetwórni.

Bez ustanku przez fabrykę przepływa woda. Woda ta pozostawia na wirówkach krochmal, a w dziale wypłukiwania włóknika „jałowe" wycierki ziemniaczane, zostaje specjalnymi kanałami odprowadzona na tereny położone na przeciwległym brzegu Warty, gdzie przed powrotem swym do łożyska rzeki spełnia jeszcze jedną pracę — nawadnia łąki.

Wymyte już i pozbawione zupełnie wartościowego krochmalu wycierki zostają wysuszone, lub poddane w specjalnych basenach fermentacji i służą jako pasza dla bydła.

Ziemniak rozbity na części składowe został wszechstronnie wykorzystany. Nie zmarnowało się nic.

Gdy zmęczeni długą wycieczką wchodzimy do świetlicy fabrycznej, czeka nas miła niespodzianka — występy miejscowego chóru, zespołu muzycznego i dzieci z przedszkola.

Chór fabryki Luboń — Wronki ma już swoją tradycję i „markę". Niedawno uzyskał chlubny tytuł wicemistrza województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej. Mówi o tym wiszący na ścianie świetlicy dyplom.

Gdy już mowa o świetlicy — trzeba powiedzieć słów parę o jej zewnętrznym wyglądzie. Nie dlatego, żeby była specjalnie ładnie czy drogo urządzona. Myślę, że pod tym względem niejedna ze świetlic fabrycznych nawet w naszej ubogiej Warszawie prześcignie ją łatwo. Ale w świetlicy w Luboniu uderza jedno — ściany ozdobione są różnego rodzaju dyplomami. Tu nagroda zdobyta na zawodach sportowych, tam dyplom chóru. Wśród dyplomów tych i pochwał wyróżnia się pochwała **KC PPR dla miejscowego koła za wydajną pracę na odcinku poszerzenia szeregów naszej partii.**

Po występach dorosłych popisują się „krasnoludki", w czerwonych papierowych czapeczkach, z zapałem tańczące i recytujące z wielkim ferworem i nie mniejszym seplenieniem wierszyki o krasnoludkach, wiewiórkach itp. To dzieci z przedszkola fabrycznego.

— Może chcecie zobaczyć nasze przedszkole? — proponuje kierowniczka.

Naturalnie, że chcemy, chętnie więc idziemy za nią na piętro gdzie znajdują się dwie salki (jadalnia i sala zabaw) oraz kuchnia. Dzieci już poszły do domu, pod ich więc nieobecność podziwiamy dzisiaj właśnie wykąpane lalki, oraz różnego rodzaju cuda wyprodukowane niezdarnymi jeszcze dziecięcymi rączkami.

— Czy dużo tu jest dzieci?

— Trzydzieścioro.

— A czy ma pani kogoś jeszcze do pomocy?

— Owszem, jest kucharka. Ale z dziećmi wolę być sama, wtedy jestem spokojniejsza.

Czy z tego należy wyciągnąć wniosek, że nikt więcej na terenie fabryki nie zasługuje na tyle zaufania, żeby powierzyć mu opiekę nad dziećmi? Bynajmniej. To tylko zapał, który w Luboniu spotykamy na każdym kroku i w działach produkcyjnych i na odcinku prac kulturalnych.

Kierowniczka przedszkola w godzinach popołudniowych prowadzi bibliotekę. Biblioteka jest mała, liczy zaledwie 600 tomów, co na 300 czytelników jest stanowczo za mało. A z książek biblioteki fabrycznej korzystają nie tylko robotnicy, lecz i ludność okoliczna. Luboń — Wronki, przez swój chór, przez swój zespół muzyczny i biblioteczkę, staje się ośrodkiem kultury promieniującym na całą okolicę.

Należy to tym bardziej podkreślić, że ludzie ci pracują w dość ciężkich warunkach. Płace są niskie, nawet bardzo niskie. Współzawodnictwo pracy wprowadzone jest tylko w kilku działach. Jest nadzieja, że w ciągu najbliższych miesięcy zostaną opracowane normy produkcyjne i wtedy warunki poprawią się. Zagadnienie to jednak dotyczy całego przemysłu spożywczego i poruszymy je oddzielnie.

Z. Kwiecińska

Wierzącego katolika do duszpasterzy
list otwarty

Do redakcji naszej nadchodzą codziennie listy z protestami przeciwko antypolskiej wypowiedzi papieża. Zamieszczamy wyjątki z listu ob. Stanisława Szymańskiego

...Jestem wierzącym i postępowym katolikiem, przekonań i poglądów demokratyczno - ludowych. Solidaryzuje się z linią polityczną naszego ludowego Rządu.

Z chwilą opublikowania w komunikatach radiowych i artykułach prasowych treści listu papieża do biskupów niemieckich, oburzenie wśród postępowych i trzeźwo myślących katolików - Polaków przybrało poważne rozmiary. Spojrzenie nasze utkwiło na naszych duszpasterzach, od których oczekiwaliśmy odpowiedzi, godnej polskiej racji stanu. Tymczasem niepokój katolików wzrasta z dnia na dzień, oburzenie potęguje się, ponieważ stamtąd, skąd przyjść miało słowo protestu, słowo solidarności z narodem, nic nie dochodzi prócz głucnej ciszy cmentarnej. Czyżby słowa naszych pasterzy o miłości do Ojczyzny, do Narodu, do prostego, ludu miały być tylko nędznym frazesem?

Były głosy i odgłosy na łamach prasy katolickiej, ale nie takich oczekują katolicy. Dlaczego prymas Hlond i kuria biskupów zbywa milczeniem listy przedstawicieli świata naukowego, Stronnictwa Pracy, listy wierzących katolików? Czyżby dlatego iż zostały rozesłane już dyrektywy księżom po kościołach, których klasycznym przykładem może być przytoczony wypadek: — Słuchając nabożeństwa z Kościoła, o ile się nie mylę pod wezw. „Królowej Korony Polskiej" w Szczecinie, w drugi dzień Zielonych Świąt tj. 17.5.1948 r. byłem zaskoczony i rozczarowany kazaniem wygłoszonym przez księdza, którego nazwisko rozpoczyna się na literę „G" jeśli pamiętam.

Jestem pewien, że każdy trzeźwo myślący katolik i szczerze czujący po polsku również był nim wzburzony. Kaznodzieja ów stawał gorliwie w obronie głowy kościoła katolickiego. Przed rzekomo fałszywie i umyślnie kolportowanymi insynuacjami przez pewne elementy, których celem ma być poderwanie autorytetu Ojca św. A te „pewne elementy", powiedzmy bez osłonek, to mają oznaczać ludzi solidaryzujących się z ustrojem demokracji ludowej a może i samą władzą ludową. Dalej kaznodzieja ów nawoływał wiernych do „modlitw błagalnych o zachowanie pokoju światowego", w myśl orędzia Papieża.

Nie zamierzam cytować dalszej treści kazania, którą łatwo się domyśleć. Czy to ma zapoczątkować odpowiedź na którą czekają katolicy?... Czy odwrócenie faktów o pełne 360 stopni ma odwrócić uwagę katolików od tego fatalnego kroku Watykanu? Nie poprzestając na tym, grozi się wyklęciem tych postępowych katolików, którzy żywo i słusznie reagują na uderzenie Watykanu w Polskę...

Czy duchowieństwo przypuszcza, że my katolicy nie zdobędziemy się na zdecydowanie i odwagę, aby kategorycznie zażądać konkretnego określenia jego stanowiska? Właśnie teraz jak nigdy nadarza się dla polskiego duchowieństwa okazja do zaakcentowania solidarności z interesami narodu polskiego i zadokumentowania przed tymże narodem, że ich słowa i zapewnienia o miłości Ojczyzny, Narodu, a szczególnie umiłowaniu Ludu, potrafią zamienić w czyn, gdy tego potrzeba wymaga. Że nasza wspólna, jedyna Ojczyzna Polska i Naród są bliższe ich sercu niż Rzym.

Sześciomilionowa armia Polaków, wiernych dusz kościoła, która złożyła życie w ofierze za wolność, sprawiedliwość i równość, woła głosem ostrzeżenia. Sześć milionów najdroższych i najbliższych istot w bestialski sposób męczonych, katowanych, torturowanych, mordowanych i konających w lochach, więzieniach i obozach śmierci, Gestapo, to krzyk rozpaczy i protestu. Sześć milionów Polaków, których serca gorąco biły dla Polski i Ludu, rozstrzeliwanych i wieszanych na ulicach i placach wsi i miast to jedno straszliwie krzyczące oskarżenie. Czyż ból i łzy nieotarte matek i ojców, braci i sióstr, niewinnych dziatek, czyż bohaterska śmierć księży-patriotów Polaków, duchownych braci naszych duszpasterzy nie mają wstrząsającej wymowy, targającej umysłami i uczuciami?... Katolicy czekają na głos rozsądku, trzeźwości i patriotyzmu, który ma rozlec się z ambon kościoła...

Szymański Stanisław
Warszawa, Al. Niepodległości 217.

(Uwaga redakcji: list ten, jak wynika z jego treści pisany był przed ostatnim listem Episkopatu polskiego).

Komitet Słowiański w Polsce
wydaje nowy miesięcznik

Ze słuszną i trafną inicjatywą wystąpił Komitet Słowiański w Polsce, przystępując do wydawania popularnego miesięcznika ilustrowanego „Wolne Narody".

Wydawcy założyli sobie jeden zasadniczy cel: danie czytelnikowi polskiemu żywej, barwnej, urozmaiconej informacji o życiu państw demokracji ludowej. Czasopismo „Wolne Narody" będzie wśród naszych wydawnictw ciekawą innowacją. Na pierwszy plan wysunięte zostały urozmaicone materiały ilustracyjne, najnowsze fotografie, ukazujące barwny film z życia naszych sąsiadów i sprzymierzeńców.

Pierwszy numer nowego czasopisma, który za kilka dni ukaże się w sprzedaży, zawiera artykuły i reportaże z życia Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Jugosławii i Rumunii. Poruszone zostały tematy z życia kulturalnego, odbudowy, sportu, sztuki i nauki.

Miesięcznik będzie pożądanym informatorem wszystkich wydarzeń, które świadczą o postępie i rozwoju w szczególności państw demokracji ludowej — budujących swą trwałą i szczęśliwą przyszłość.

Sprawy wodne
na wystawie Ziem Odzyskanych

W czasie wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu Odra wykorzystana będzie dla celów komunikacyjnych, dydaktycznych i atrakcyjnych. W tym celu brzeg Odry, sąsiadujący z wystawą, został podzielony na trzy odcinki.

Na pierwszym z nich, tuż koło Ogrodu Zoologicznego, znajdować się będzie przystań dla statków komunikacyjnych. Na drugim odcinku będzie urządzona wzorowa przystań żeglarska; na trzecim — przystań wioślarsko - kajakowa.

Komunikację rzeczną obsługiwać będą statki Ligi Morskiej. M. in. celem działu wodnego wystawy jest zapoznanie zwiedzających z zagadnieniami żeglugi śródlądowej i morskiej. W budynku, położnym obok pawilonu Nr 34, będzie przygotowana wzorowa sala wykładowa żeglarstwa ze wszystkimi pomocami, specjalna wzorowa przechowalnia i suszarnia żagli, wzorowa przechowalnia sprzętu bosmańskiego oraz modelarnia okrętów. Zwiedzający będą mogli oglądać tam modele całej naszej floty. We wzorowo urządzonej przystani żeglarskiej zgromadzony będzie tabor wszystkich klubów żeglarskich i sportowych z całego Dolnego Śląska, a nawet częściowo z centralnej Polski. W okresie wystawy urządzone zostaną dwa wzorowe kursy żeglarskie, które trwać będą po 4 tygodnie. Uczestnicy tych kursów otrzymają pełne utrzymanie i zakwaterowanie.

Z taboru żeglarskiego będą mogli korzystać członkowie wszystkich klubów żeglarskich i wioślarskich z całego kraju.

W ramach działu wodnego wystawy utworzony będzie także pierwszy w Polsce obóz morski „Służby Polsce".

GŁOS SPORTOWY

Turniej bokserski w Łodzi wykazuje słabą formę ewentualnych reprezentantów na Olimpiadę
Druga porażka Zagórskiego przez KO

ŁÓDŹ, — (Od specj. wysłan.).

Drugi dzień turnieju bokserskiego, rozgrywanego w Łodzi na stadionie ŁKS wzbudził jeszcze większe zainteresowanie niż dzień pierwszy. Dowodem tego była duża liczba publiczności, która w ilości około 8 tysięcy wypełniła trybuny.

Wszystkie walki nie odbyły się, gdyż kilku zawodników kontuzjowanych poprzedniego dnia nie mogło stanąć na ringu. Tak więc nie mógł walczyć **Czarnecki, Matloch, Kruża i Skierka.**

Poziom rozegranych walk był w dalszym ciągu bardzo słaby. Jedynie spotkanie Kasperczaka z Gumowskim, Rademachera z Bonikowskim, Olejnika z Kwiatkowskim i Kolczyńskiego z Cebulakiem — mogły być uważane za walki bokserskie.

KOGO WYSŁAĆ NA OLIMPIADĘ

Gdybyśmy chcieli się zastanowić, po obserwacji dwudniowych batalii — kogo możemy wysłać na olimpiadę tobyśmy musieli powiedzieć, że chyba tylko obserwatorów. Zawodników, posiadających jakiekolwiek szanse na zajęcie punktowanego miejsca — turniej dwudniowy do tej pory nam nie pokazał. Pokazał nam jedynie kilku zawodników, których bez „wstydu" moglibyśmy zaprezentować na ringu w Londynie.

Są to pięściarze: **Kasperczak, Grzywocz, Rademacher, Chychla i ewentualnie Kolczyński.** Musielibyśmy się zastanowić, kto zasługuje na ten wyjazd, który w dużej mierze powinien być traktowany jako nagroda dla zawodnika — za jego pracę i osiągnięcia.

PSYCHICZNE ZAŁAMANIE ZAGÓRSKIEGO I DRUGA PORAŻKA PRZEZ K. O.

Publiczność łódzka miała możność oglądania dużej sensacji, w postaci drugiej porażki mistrza Polski w wadze średniej — Zagórskiego. W dniu wczorajszym zawodnik ten przegrał przez techniczne K.O. z Cebulakiem. W dniu dzisiejszym Zagórski przegrał po raz drugi przez czyste k.o. już w pierwszej rudzie — z młodym Rudzkim. Wczorajsza porażka wpłynęła deprymująco na pięściarza warszawskiego, który psychicznie czuł się dzisiaj bardzo źle i mówił, że nie ma ochoty walczyć.

Nastrój ten był widoczny u Zagórskiego zaraz po wejściu na ring i nic dziwnego, że w takim duchu nie można myśleć o jakimkolwiek sukcesie. Obecnie Zagórski musi zrobić przynajmniej półroczną przerwę w swych występach na ringu. Czas ten należy wykorzystać na dokształcenie techniczne i wyrobienie siły woli i odporności psychicznej. Wypadek takiego załamania duchowego u zawodnika nie jest specjalnie dziwny i spotyka się dość często.

Zagórski zbyt szybko wzniósł się na „górę", nie mając pod sobą mocnego i odpowiednio przygotowanego fundamentu.

WYNIKI TECHNICZNE SPOTKAŃ

Waga musza: **Kargier** (Łódź) pokonał na punkty **Tyczyńskiego** (Warszawa).

Pierwsza runda jest remisowa, obaj zawodnicy obserwują się wzajemnie i zadają bardzo mało ciosów. Druga runda jest żywsza, stojąca na słabym poziomie technicznym. W 3 rundzie Tyczyński otrzymuje ostrzeżenie za nieczystą walkę. Kargiel jest cały czas w ataku i wygrywa zasłużenie.

W 2 walce **Kasperczak** znokautował **Gumowskiego** (Pomorze).

Spotkanie to stało na dobrym poziomie. Kasperczak walczył dużo lepiej niż w dniu wczorajszym. W I rundzie obaj przeciwnicy walczą przeważnie na dystans, z rzadka tylko wpadają w zwarcia. Rundę wygrywa Poznaniak 20:19. W drugiej rundzie Gumowski otrzymuje prawie jednocześnie 2 ciosy: jeden w brodę, drugi w żołądek. Pomorzanin pada i zostaje wyliczony.

Waga kogucia: **Symonowicz** nie rozstrzygnął walki z **Brzózką** (Piotrków). Spotkanie to było niezwykle zacięte, ale niezbyt czyste. Sędzia ringowy nie zwracał uwagi na bicie głową, stosowane przez zawodników.

Grzywocz wygrał w.o z **Czarneckim.**

Waga piórkowa: **Antkiewicz** wygrał na punkty z **Krawczykiem** (Łódź).

Grymin wygrał w.o. z **Matlochem.**

Waga lekka: **Rademacher** pokonał na punkty **Bonikowskiego,** który poddał się po drugiej rundzie. Ślązak miał cały czas przewagę i trafiał bardzo dużo.

Komuda wygrał w.o. ze **Skierką.**

Waga półśrednia: **Chychła** pokonał na punkty **Schneidera** (Śląsk). Młody pięściarz śląski zadziwił odpornością na ciosy, których szybki i dobrze walczący Chychła zadał mu bardzo dużo.

Olejnik pokonał na punkty **Kwiatkowskiego** (Gdańsk). Wszystkie 3 rundy zawodnicy walczyli w zwarciach, stojących na bardzo dobrym poziomie. Kwiatkowski jest reemigrantem z Francji i prezentuje się bardzo dobrze. O zwycięstwie Olejnika zadecydowały minimalne lepsze „wyjścia" ze zwarć i ostrzeżenie, jakie otrzymał Kwiatkowski w 3 rundzie za bicie głową.

KOLCZYŃSKI DEKLASUJE CEBULAKA

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwane było spotkanie pogromcy Zagórskiego — Cebulaka z Kolczyńskim. Młody Cebulak kryje się bardzo dobrze, ładnie blokuje ciosy — ale był z góry na straconej pozycji — gdyż walczył wybitnie defensywnie. Kolczyński walczył bardzo uważnie, ale był cały czas w ataku. Pierwszą rundę wygrywa Kolczyński 20:19, drugą już wysoko 20:17. W trzeciej rundzie „Kolka" rusza do generalnego ataku. Po jednym jego trafnym ciosie w żołądek Cebulak „idzie" na deski do 9-ciu. Druga połowa ostatniej rundy — to dalsze bombardowanie Cebulaka, który jednak wytrzymuje na nogach do gongu. Należy przy tym zwrócić uwagę, że kilka ciosów Pomorzanina wstrząsnęło Kolczyńskim. Spotkanie wygrywa wysoko na punkty Kolczyński.

W drugiej walce w wadze średniej, **Rudzki** (Wybrzeże) pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie **Zagórskiego** (Warszawa). Już w pierwszej minucie Zagórski zostaje trafiony ciosem z prawej, który lekko nim wstrząsa.

W następnej sekundzie potężny cios, również z prawej — trafia warszawianina w szczękę. Zagórski pada i zostaje wyliczony.

Waga półciężka: **Urbaniak** (Śląsk) zwyciężył przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie **Kosińskiego** (Łódź). Młody Ślązak okazał się pięściarzem bardzo szybkim. W pierwszej rundzie Kosiński był na deskach dwa razy, do 9-ciu i do 8-miu. W trzeciej rundzie Kosiński ponownie zapoznaje się z deskami do 8-miu, a za chwilę sędzia ringowy przerywa walkę.

Szymura pokonał na punkty **Stockiego** (Pomorze). W trzeciej rundzie Stocki był na deskach 2 razy, do 9-ciu i do 8-miu. Mimo to, wytrwał do końca, przegrywając jedynie na punkty. Szymura nie zachwycił.

Waga ciężka: **Zylis** (Łódź) po walce, będącej parodią boksu — zremisował z **Grzelakiem** (Warszawa).

Klimecki (Poznań) wygrał na punkty ze **Stecem** (Łódź). Walka ta — chociaż trochę lepsza, niż poprzednia — również stała na słabym poziomie.

W piątek ostatni dzień turnieju.

Nowy rekord Polski zdobył Łomowski w rzucie dyskiem

GDAŃSK. Na zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku **Łomowski** w rzucie dyskiem osiągnął doskonały wynik **47,46 m.,** bijąc rekord Polski. Poprzedni rekord wynosił 46,98 i należał do Fiedoruka (Warszawianka), a ustanowiony był w 1936 r. Na tych samych zawodach Łomowski uzyskał w pchnięciu kulą 15,46 m. W ten sposób Łomowski za „dwoma zamachami" przekroczył minimum na 4 kółka olimpijskie.

Akademicy WF zwyciężają reprezentację Warszawy w zawodach lekkoatletycznych

W czwartek na stadionie Akademii WF na Bielanach odbyły się wznowione po raz pierwszy po wojnie, a trzecie z rzędu zawody lekkoatletyczne między drużyną Akademii WF i reprezentacją Warszawy.

Zawody zakończyły się zwycięstwem akademików w stosunku 220,5:203,5. W konkurencjach męskich zwyciężyła reprezentacja Warszawy 125,5:116,5. W konkurencji żeńskiej pierwsze miejsce zdobyła AWF w stosunku 104:78.

W pierwszym spotkaniu zorganizowanym w 1938 r. zwyciężyli akademicy dawnego CIWF-u. W następnym roku zwycięstwo odniosła reprezentacja Warszawy.

Otwarcie zawodów miało charakter bardzo uroczysty. Naczelny dyrektor AWF płk Górny w krótkim przemówieniu podkreślił szybkie tempo odbudowy Akademii, która jeszcze trzy lata temu była w gruzach, a dzisiaj jest najlepszą uczelnią tego typu w Europie. Następnie przemawiał dyrektor Askanas, po czym odbyła się defilada zawodników. Akademię WF poprowadził kierownik wyszkoleniowy mjr. Skierczyński, a reprezentację Warszawy Gierutto.

W zawodach po raz trzeci z rzędu brał udział nasz najlepszy zawodnik w skoku o tyczce Morończyk, który w roku 1939 ustanowił rekord Akademii WF wynikiem 4,03 m. Reprezentant Warszawy Gierutto startował prawie we wszystkich konkurencjach, przygotowując się do osiągnięcia minimum wyznaczonego dla dziesięcioboistów dla uzyskania czterech kółek olimpijskich.

Zaznaczyć należy że cała żeńska reprezentacja Warszawy poza Dobrzańską składała się wyłącznie z młodziutkich zawodniczek SKS-u, które rokują pod dobrą opieką duże nadzieje na przyszłość.

WYNIKI TECHNICZNE

Mężczyźni:

110 m. przez płotki: 1) Gierutto — 16,3. 2) Ogłubin (AWF) — 17,1. 3) Krasiński (AWF) — 18,0.

Skok wzwyż: 1) Gierutto (Warszawa) — 1,75. 2) Zwoliński (W-wa) — 1,75. 3) Rogowski (AWF) — 1,70.

Skok w dal: 1) Gierutto — 6,47. 2) Starościński (AWF) — 6,13. 3) Milewski — 5,96.

Rzut oszczepem: 1) Gburczyk (W-wa) — 59,11 (najlepszy tegoroczny wynik). 2) Gierutto — 53,08. 3) Abramowicz (AWF) — 49,46.

Rzut kulą: 1) Pieńkowski (W-wa) — 13,14. 2) Rogowski (AWF) — 12,36. 3) Krzyżanowski (AWF) — 12,26.

Dysk: 1) Gierutto — 42,45. 2) Kowalski (W-wa) — 38,62. 3) Kowalczyk (AWF) — 36,37.

100 m.: 1) Milewski (W-wa) — 11,4. 2) Bukowski (W-wa) — 11,4. 3) Dobrowolski (AWF) — 11,6.

400 m.: 1) Tokarski (W-wa) i Dobrowolski (AWF), ex aequo) — 54,6. 3) Kaufman (W-wa).

1.500 m.: 1) Mańkowski (AWF) — 4,24,1. 2) Mirowski (AWF) — 4,26,2. 3) Feryniec (W-wa) — 4,27,8.

Skok o tyczce: 1) Morończyk (AWF) — 3,70. 2) Gierutto (W-wa) — 3,30. 3) Łopuszyński — 3,10.

4 x 100: 1) Warszawa I — 46,0. 2) AWF — 46,07. 3) Warszawa II — 47,03.

Konkurencje żeńskie:

60 m: 1) Rudzińska (W-wa) — 8,6. 2) Zułma (AWF) — 8,6. 3) Łoniewska (AWF) — 8,6.

500 m.: 1) Rogóżka (AWF) — 1,33,2. 2) Mozerówna (AWF) — 1,34,8. 3) Kłosówna — 1,36,3.

Skok w dal: 1) Łoniewska (AWF) — 4,47. 2) Bińczycka (AWF) — 4,28. 3) Mijakowska (AWF) — 4,27.

Skok wzwyż: 1) Molior (AWF) — 133. 2) Zułma (AWF) — 123.

Oszczep: 1) Musiolik (AWF) — 26,98. 2) Tkaczyk (W-wa) — 26,95. 3) Molior (AWF) — 24,30.

Kula: 1) Tkaczyk (W-wa) — 9,39. 2) Slwiska (AWF) — 9,19. 3) Bigosińska (W-wa) — 8,80.

Dysk: 1) Dobrzańska (W-wa) — 36,29. 2. Musiolik (AWF) — 26,87. 3) Molior (AWF) — 24,89.

4 x 100 m.: 1) AWF — 57,4. 2) Warszawa — 59,5.

Praga — Katowice 4:3 w tenisie

W środę i w czwartek w Katowicach rozegrane zostały międzynarodowe zawody tenisowe pomiędzy Pragą i Katowicami.

W pierwszym dniu meczu prowadzili Katowiczanie 2:1, przy czym uzyskano następujące wyniki:

Kończak (Katowice) przegrał nieoczekiwanie do Krajcika (Praga) 6:3, 4:6 i 3:6.

Niestrój (Katowice) wybrał z Dostalem (Praga) 8:6, 6:4, a para Jędrzejowska — Bratek pokonała parę Miskova i Beka 6:4 i 6:2.

W drugim dniu rozegrano spotkania, które dały następujące wyniki:

Dostal — Kończak 6:2, 10:8. Kończak, który przechodzi spadek formy doznał drugiej porażki. W drugim secie Ślązak stawiał zacięty opór, jednak załamał się w końcówce.

Krajcik — Niestrój 6:0, 6:3. Spotkanie to trwało niecałe pół godziny.

Jędrzejowska—Miskova 7:5, 5:7, 7:5. Młodziutka Czeszka, druga rakieta CSR, była o krok od zwycięstwa, mając w trzecim secie przy stanie 5:4 dwa meczbole. Jędrzejowska zagrała b. ambitnie, chociaż ustępowała Miskovej wyraźnie pod względem szybkości.

Krajcik, Dostal — Bratek, Chytrowski 6:0, 6:3. Czesi wyraźnie przewyższali parę polską, w której b. słabo zagrał Chytrowski. Ostateczny wynik meczu 4:3 dla Pragi.

I. OLBRACHT 77)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Tak, to napewno gorączka. W głowie wiruje a w ustach jest nieprzyjemnie sucho. Żeby tylko nie zaspać przez tę gorączkę! Cóżby to był za wstyd, gdyby Kolbenka wyszła bez Tonika!

Noc upływa...

— Toniku! — wykrzyknął w jakimś poplątanym śnie przerażony głos.

Szarpnął się. Otworzył oczy.

Był już dzień.

Nad nim stała Anna z przestrachem w siwych oczach.

— Co ci jest, Toniku?

Zerwał się. Zabolało w boku. Krzyknął:

— Która godzina?

— Co ci się stało, Toniku?

Dziecko zapłakało.

— Która godzina?

— Jeszcze wcześnie, masz dosyć czasu, powiedz, proszę cię, powiedz! — dłonie Anny chwyciły jego ramię.

— E, nic! Żandarm mnie wczoraj uderzył w Domu Ludowym; jakiś doktór mi to obwiązał; ale to nic, widzisz sama... Będzie walka, Andziu!

Tonik ubierał się szybko. Bolało.

— Jaka walka, Toniku?

Dziecko już krzyczało.

Popatrzył na nią zdziwiony: — Ty nic nie wiesz?

— Nie, Toniku! — odpowiedziała z przestrachem.

Ubierał się zaciskając zęby. W kilku zdaniach opowiedział co się wczoraj stało. — Będzie walka, Andziu! — i oczy zapłonęły mu gorączkowo. Ale dziwne! Wewnętrzny żar Tonika nie udzielił się Annie. W koszyku płakało dziecko z upartą wytrwałością, z jaką potrafią płakać tylko głodne niemowlęta, a wystraszone oczy Anny wędrowały niezdecydowanie między nim a bandażem Tonika.

Idziesz do doktora, prawda? Nie gotowałam jeszcze, masz czas, zaraz zrobię śniadanie, tylko dziecko nakarmię.

Znowu spojrzał na nią zdziwiony. — Do doktora?

Ich oczy wymieniły dwa pytania. „Chyba nie?" — pytały trwożliwie te modre, a te stalowe: „Jakże sobie to wyobrażasz?"

— Nie pójdziesz przecież do fabryki?! — wybuchnęła zaczynając pojmować.

— Oczywiście, że pójdę!

— Nie pójdziesz! — Obudziła się w niej energia. Przyskoczyła do niego. — Chyba sobie nie wyobrażasz, że cię puszczę do fabryki?

— Nie zrozumiałaś mnie Andziu. Zaczyna się walka. Jest rewolucja.

Ścisnęła mu rękami oba ramiona a jej oczy wpiły się w jego twarz.

— I ty... ty chcesz iść na ulicę?

— To się przecież samo przez się rozumie — odpowiedział spokojnie.

Puściła jego ramiona, podeszła do drzwi i zasłoniła je plecami. Rzekła jedno słowo:

— Nie!

Ale w tym słowie była stanowczość kobiety, broniącej kochanka, i namiętność matki, chroniącej swoje małe. Słowo to było twarde, jak Tonikowe „tak" i „nie", twarde jak stal Kolbenki.

— Nie wyrabiaj głupstw, Andziu! — Mówił to jeszcze spokojnie. Gdybyś nie miała dziecka, było by twoim obowiązkiem iść ze mną.

— Nie!

Jej oczy również stały się twarde.

— Zwariowałaś? Czy mnie masz za zdrajcę? — Dopiero to straszliwe słowo zapaliło mu w oczach złe ognie i uczyniło jego mowę ostrą. Zbliżył się do niej: — Puść!

— Nie! — krzyknęła z pasją aż okrzyk ten zgłuszył płacz zgłodniałego dziecka.

Ujął ją swoją żelazną ręką za przegub, ścisnął, nie trzeba było wielkiego wysiłku, aby ją odepchnąć od drzwi. Ale ona choć w pasji, zachowała na tyle kobiecego sprytu, że jeszcze przedtem za plecami przekręciła klucz w zamku i ukryła go pod bluzką.

— Gdzie jest klucz? — krzyknął, gdy na próżno chwycił za klamkę.

— Nie wiem.

Wtedy nim także zatrząsł gniew.

— Dawaj klucz!

— Nie dam — szepnęła.

Chwycił ją pod szyją za bluzkę, zmiął materiał w garści i ze ściśniętymi pięściami i ramionami przyciągnął na odległość dwóch piędzi od swych oczu. Biły z nich zielone błyski. Anna nigdy nie widziała takich oczu u Tonika. Ze strachem zauważyła, że patrzy, jak gdyby jej nie znał, jak gdyby przed nim stała obca kobieta. Jak gdyby przed nim stał wróg klasowy. I, że rozprawi się z nią jak z wrogiem. Że nią rzuci o ziemię. Że ją rozbije o ścianę. Zrobi to, co dla swej „sprawy" uzna za bardziej celowe. — „Teraz, teraz to zrobi!" — myślała. Ale wśród zielonych iskier nagle błysnęło bielsze światło.

— Żebym się nie zapomniał, Ando! Czy wiesz, co to jest zdrajca albo zdrajczyni? Wiesz, co to jest kontrrewolucjonistka? — I znów podcięty tymi strasznymi słowami, krzyknął:

— Klucz!

— Nie — szepnęła, nie chcąc się poddać, nawet bezbronna.

— „Teraz mnie na pewno zabije!" — pomyślała i spojrzała mu w oczy.

Nie zrobił tego. Puścił ją. Nasadził czapkę na głowę i skoczył do drzwi. Obiema rękami chwycił za klamkę i zaparł się na rozstawionych nogach. Szarpnął raz, bez skutku, ale coś w drzwiach zgrzytnęło. Szarpnął drugi raz — i drzwi otwarły się z trzaskiem, aż się zatoczył do tyłu. Wybiegł.

Przez chwilę stała jak skamieniała.

Potem rzuciła się do sieni.

— Kochany! — krzyknęła z rozpaczą.

Szybkie kroki Tonika słychać było już daleko, na pierwszym piętrze.

Pobiegła za nim.

— Toniczku!

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — B-50536